Nr. 94. **Lwów dnia 24. Kwietnia 1861.** **Środa.**



GŁOS

Wychodzi we Lwowie codziennie, wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach uroczystych.

Cena prenumeraty we Lwowie wynosi na rok cały 16 zł., na pół roku 8 zł., na kwartał 4 zł. — z przesyłką pocztową w kraju na rok cały 20 zł., na pół roku 10 zł., na kwartał 5 zł.

Miesięcznie dla Lwowa 1 zł. 35 kr. w. a.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów w. a.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu“ z opłatą od wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwsze i jednorazowe umieszczenie po 10 centów, za każde następne po 5 centów, z dodatkiem należytości stęplowej po 30 centów od każdego umieszczenia. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie frankują się

Biuro Redakcyi i Administracyi „Głosu“ w rynku w domu narożnym pod l. 179. na drugiem piętrze.

Lwów dnia 23. kwietnia.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęto odczytaniem protokołu ostatniego posiedzenia, przeciwko któremu niebyło żadnego zarzutu i żadnej co do języka interpelacyi, zajęte było wyłącznie sprawdzaniem wyborów i wyborem członków wydziału sejmowego.

Jako sprawozdawcy komisyi wysadzonej do sprawdzania wyborów, występowali posłowie Ziemiałkowski, Boczkowski i Krzeczunowicz. Sprawozdania tè wywołały bardzo interesującą dyskusyę między panem komisarzem rządowym a sprawozdawcami, co do interpretacyi postanowień ordynacyi wyborczej, i co do atrybucyi władz administracyjnych, wyrokowania o ważności lub nieważności wyboru. W tej dyskusyi z wielką zręcznością przeprowadzonej przez pana Boczkowskiego i pana Ziemiałkowskiego z prawdziwą przyjemnością widzieliśmy, jak wysoką ważność wszyscy posłowie nasi przywiązują do atrybucyi przysłużających sejmowi.

Rzecz szła o to, że Namiestnictwo jeden wybór uznało za nieważny i rozpisało powtórne wybory. Sprawozdawca komisyi wnosił, że zanim można sprawdzać wybór posła przy tym powtórnym wyborze obranego, Izba musi pierwej uznać nieważność pierwszego wyboru, bo Izba niemoże się co do ważności lub nieważności wyboru, poddać orzeczeniu namiestnictwa. Pan komisarz rządowy odwołując się na deklaratoria pana ministra, bronił utrzymywania, że nieważność wyboru przez Namiestnictwo orzeczona, niepodlega już sankcyi Sejmu. Izba innego była zdania i uchwaliła jednogłośnie, bo za wnioskiem rządowym nikt niepowstał, że tylko ona sama może uznać ostatecznie nieważność wyboru. Jednogłośne przyjście tej uchwały opinii rządu przeciwnej, jest najlepszem dowodem że i włościanie w Sejmie zasiadający, pojęli zupełnie ważność niepodległości ciała sejmowego, i będą umieli przestrzegać i bronić praw i atrybucyi sejmowych.

W dalszym ciągu tych sprawozdań, Izba odrzuciła większością dość znaczną, wniosek komisyi, żeby na miejsce posła którego wybor unieważniono, przyjąć tego kandydata, bo już też posłem nazwać go niemożemy, który po nim miał największą ilość głosów. Szczerze mówiąc dziwiło nas niepomału, że w tej kwestyi mogła być jakaś wątpliwość, i że nieodrzucono wniosku Referenta z tą jednomyślnością, która tak dobitnie znamionowała poprzedzającą uchwałę. Po tych sprawozdaniach, przyjął Xiążę Marszałek od posłów, których wybór zatwierdzony został, przyrzeczenie wmiejsce przysięgi, i przystąpiono do wyboru członków wydziału sejmowego i ich zastępców.

Wybrani zostali:

Z kuryi mniejszych właścicieli p. Ławrowski Julian, zastępca x. Kuziemski Michał.

Z kuryi miast i Izb handlowych p. Ziemiałkowski Floryan, zastępca p. Smolka Franciszek.

Z kuryi większych właścicieli p. Boczkowski Juwenał, zastępca p. Mikołaj Zyblikiewicz z połączonych trzech kuryi p. Kraiński Maurycy, Krzeczunowicz Kornel, Pietruski Oktaw.

Po tych czynnościach zamknięto posiedzenie.

Dzisiejsze posiedzenie wieczorne zaczęto odczytaniem dokonanego rano wyboru trzech jeszcze zastępców członków wydziału. Wybrani zostali p. Ludwik Dolański, hr. Adam Potocki i p. Kazimierz Grocholski. Z kolei porządku dziennego przystąpiono do kwestyi wyboru zastępców do Rady Państwa. Po odczytaniu wniosku rządowego mającego te wybory na celu, Xiążę Marszałek zapytał, ażali kto zechce głos zabrać w tej kwestyi. Izba odpowiedziała milczeniem, — zaczem wniosek, poddany pod głosowanie, upadł j e d n o g ł o ś n i e. Sejm nasz zastępców posłów do Rady Państwa wybierać nie będzie.

Następnie wzięto przed się drugi wniosek rządowy, wzywający Izbę, ażeby poruczyła Wydziałowi wejść z Rządem w porozumienie: 1) względem odebrania pod zarząd Sejmu tych funduszów i zakładów krajowych, które według postanowienia pod jego zarząd przejść mają; 2) względem odebrania od Stanowego Wydziału spraw §. 29 statutu krajowego wskazanych; a 3) względem przejęcia od tegoż Stanowego Wydziału metryk i archiwaliów szlachectwa. Sprawozdawca komisyi sejmowej poseł Smarzewski, po przedstawieniu tej sprawy przedłożył Izbie trzy wnioski komisyi, które wszystkie również jednogłośnie i bez żadnej dyskusyi przyjęte zostały.

Przedłożono nareszcie Izbie ostatni wniosek rządowy, mocą którego Rząd od niej wymaga, ażeby dała Wydziałowi swemu nieograniczone pełnomocnictwo do rozpoznania i sprostowania budżetu krajowego. Do wniosku tego podał poseł Franciszek Smolka poprawkę tej treści: ażeby Izba takiego pełnomocnictwa Wydziałowi nie dawała, tylko ażeby mu poruczyła przygotowanie preliminarzy do budżetu krajowego na r. 1862 i ażeby je przedłożyła sejmowi do rozpoznania i uchwalenia przed upływem roku bieżącego. Ponieważ zaś wedle osobnego rozporządzenia Rządu Sejm jeszcze przed otworzeniem Rady Państwa a zatem już za kilka dni odroczonym być musi, wnosi poseł Smolka zarazem zaniesienie od Sejmu prośby do N. Pana, ażeby Sejm krajowy jeszcze raz w tym roku, a mianowicie najdalej w miesiącu październiku na nowo zwołanym został. Ta bardzo ważna poprawka, objaśniona przez wnioskodawcę stosowną przemową, poddana bez dalszej dyskusyi pod głosowanie, także jednogłośnie przez Izbę przyjętą została.

Byliśmy zatem dzisiaj świadkami najgoręcej przez nas a tak samo i przez cały kraj upragnionego wypadku: albowiem nigdy jeszcze Izba nie okazała takiej zgodności, takiej jednolitości, a zatem i takiej potęgi, jak dzisiaj. Przyjęła ona sześć wniosków j e d n o g ł o ś n i e. Powtarzamy jeszcze raz j e d n o g ł o ś n i e, bo wotowała jak jeden mąż: nie było ani jednego głosu, któryby się tej jednomyślności sprzeciwił. Nie było przytem ani mów osobliwych, ani gorących frazesów, ani patryotycznych wylewów, a przecież wszyscy słuchacze odnieśli z dzisiejszych posiedzeń bardzo głębokie, bardzo budujące, i na długo pamiętne wrażenie; odnieśli wrażenie takie, jakie sprawić może tylko czyn jednocześnie rozumny i zacny czyn, dowodzący jedności i zgody, a przeto dający głośne świadectwo, nietylko dojrzałości politycznej, ale zarazem i moralnej potęgi, jakiej jest zdolna ta reprezentacya naszego kraju. Po dokonaniu przez Izbę po sześćkroć na jednym dniu takiego czynu nie pozostaje nic, jak wyrazić życzenie, ażeby odtąd stał się zwykłym trybem jej postępowania. Nie jest to tak trudnem, jakby się mogło wydawać. Jak w każdem społeczeństwie, jak w każdym nawet najjednolitszym narodzie, tak też i w naszym, są wprawdzie różnice, zachodzące jużto pomiędzy rozmaitemi pokoleniami, już wypływające z interesów rozmaitych warstw społeczeństwa. Różnice te jednak dadzą się przy wzajemnem wyrozumieniu sprowadzić do tak małych rozmiarów a w każdym razie są tak łatwe do wyrównania, że w naszem położeniu politycznem nie godzi się o nich ani nawet wspominać tam, gdzie występujemy jako reprezentanci spraw naszych wspólnych w obec całego świata. Nie godzi się o nich tem bardziej wspominać w chwili takiej, gdzie chodzi o wywalczenie takich swobód i praw, które każdemu szczepowi naszej bratniej rodziny, każdej warstwie społecznej, każdemu członkowi społeczeństwa naszego, przysługiwać mają zarówno. Izba okazała dziś, że to położenie nasze, tę konieczną potrzebę naszego kraju, potrzebę okazania się w jednolitej i nierozdzielnej całości, p o t r z e b ę p o p i e r a n i a k a ż d e j s p r a w y k r a j o w e j w s z y s t k i e m i g ł o s a m i, doskonale pojęła — i że w jej duchu działać potrafi. Jeżeliśmy zatem dotąd wymagali od Izby, ażeby żadna jej strona żadnych nie szczędziła poświęceń, mogących ją zaprowadzić do zlania się w jednolitą całość ze sobą; jeżeliśmy gorąco popierali konieczną wedle naszego zdania potrzebę, ażeby Sejm nasz orzekł dobitnie i jasno swoje zasady, bo tylko wtedy zdobędzie sobie zupełne zaufanie kraju, tylko wtedy swym obowiązkom odpowiedzieć zdoła i tylko wtedy będzie mógł do szczęśliwych dla kraju dobić się rezultatów: to dziś — w obec tak świetnej manifestacyi jedności, politycznego rozumu i i moralnej potęgi — możemy tylko wyrazić naszą niecierpliwość, z jaką dalszych jego posiedzeń oczekujemy, bo mamy już teraz więcej niżeli nadzieję, że ta reprezentacya oczekiwaniom naszym, oczekiwaniom całego kraju, oczekiwaniom innych nareszcie prowincyi, z taką donieSłością odpowie, na jaką potrzeby i okoliczność obecnej chwili zezwolą.

Na wniosek hr. Adama Potockiego postanowiono: wybory do Rady Państwa odroczyć do piątku, a tymczasem obradować nad sprawami temi, których jaknajspiesznieJszego załatwienia kraj wyczekuje od Izby a których rozpoznaniem już się zajmują komisye.

Posiedzenie skończyło się przed godziną ósmą. —

INTERES ROSYI w OSWOBODZENIU POLSKI.

Pod powyższem tytułem zawiera dziennik „Le Courrier du Dimanche“ z d. 14. b. m. artykuł treści następującej:

Sprawiedliwie powiedziano, że każdy zły czyn zawiera w sobie zaród kary. Nic tej prawdy jaśniej nie dowodzi, jak dzieje panowania rosyjskiego w Polsce. Dzieje te, rzeczywiście przedstawiają dramat dwojaki, w którym bojaźń trapiąca kata stoi w stosunku do bolów jakich doznaje ofiara. Za inne zbrodnie często zemsta daje czekać na siebie; za łupież polską, zemsta rozpoczęła się ze zbrodnią samą, a postrach ogarnął duszę łupiezcy w chwili, gdy przykładał nóż do łona ofiary.

Od tego to czasu polityka rosyjska zostaje pod wpływem niepokojów wzniecanych przez Polskę. Nie mogla ona uczynić ani kroku nie zbadawszy przedtem konstalacyi polskiej; nie mogła się imać niczego, żadnego projektu ułożyć bez pomnożenia środków ostrożności przeciwko wypadkom polskim. Gdy chodziło o negocyacye, imie Polski przytoczone w protokołach sprowadzało dreszcz. Gdy chodziło o prowadzewojny każdy krok naprzód wzniecał nową obawę za plecyma, a wtedy nawet kiedy liczne szwadrony rzucały się na nieprzyjaciela widzialnego, najwaleczniejsi z naczelników nie mogli się pozbyć wspomnienia nieprzyjaciela, którego nie widzieli, ale o którym było wiadomo, że im zawsze zagraża. „Post equitem sedet atra cura“. Po zwycięztwie, gdy chodziło o podział zdobyczy i trofeów pośród, uczty zwycięzkiej pojawiał się duch Banku polskiego mieszając łzy swoje do wina, w czarze zwycięzcy, a płomienie światła bladły przed jego groźnym oddechem. Na polu bitwy już nie same postrachy bojaźni, ale nieubłagane rzeczywiste oznaki zemsty pojawiały się. Pod jakim-

---

CZEŚĆ LITERACKA.

POLSKA

w obec

konsekwencyj traktatów wiedeńskich.

(La Pologne devant les conséquences des traités de Vienne).

(Ciąg dalszy.)

Ziarno posiane na traktatach przez kongres wiedeński przyniosło pierwsze owoce:

Polska stanęła pod bronią, a jej król był obalony. Znane są światu wszystkie faze tej świetnej i pamiętnej rewolucyi; zasługiwały jednak w chwili obecnej na nowe opowiedzenie, ażeby posłużyły za naukę równie zwyciężonym, jak zwycięzcom. Lecz nie będziemy się teraz zatrzymywać przy nich; pominiemy ten czas walki, jako należący raczej do dziejów wojny niż polityki i rozpoczniemy dalsze sumienne badanie nasze od dnia w którym „porządek panował w Warszawie“ (ou l'ordre regna a Varsovie); jest to punkt wyjścia drugiego peryodu, peryodu asymilacyi. Dzieło Alexandra nie mogło trwac długo; to małe królestwo konstytucyjne, przyczepione do barków kolosu moskiewskiego oderwało, spadło, i spadło z takiej wysokości, że się rozbiło. Zobaczymy, co Mikołaj chciał zrobić z tych szczątków i czy mu się udały jego projekta.

Co Mikołaj chciał zrobić z Polski łatwo powiedzieć, jedno słowo wystarczy na to, słowo niegodziwe, którego nie było aż do tego czasu w języku francuzkim, a które trzeba było wynaleźć dla wyrażenia tej niegodziwości: on chciał Polskę wynarodowić (denationaliser). Traktaty wiedeńskie stypulowały przeciwnie i oddały narodowość polską pod gwarancyę mocarstw kontrahujących. Powiedzieliśmy wyżej, dla czego ta gwarancya była zwodniczą, dlaczego nie mogła być inną. Coż zresztą znaczą traktaty! prawo silniejszego przemawia tu jedynie, to prawo, które ostatecznie rządzi światem, pod warunkiem jednak, jeśli mu siła moralna towarzyszy. Lecz w roku 1831 miała Rosya mniejszą siłę moralną, niż materyalną. Europa bała się Rosyi i przypisywała jej tę siłę moralną, jaką wyradza wyobraźnia zatrwożona. Od chwili, w której można było wywołać na zachodzie widmo rewolucyi obok powstania polskiego, mimo towarzyszących mu sympatyj, była Polska zgubioną. W roku 1848 byłoby to samo nastąpiło. W dalszym ciągu powiemy, dlaczego teraz tak być nie może. Nie powołujmy się więc przeciwko Rosyi na traktaty w dziele, które ona przedsięwzięła od 1831 r.; gdyby powstanie było zwyciężyło, to Polska nie byłaby się pewnie odwołała do nich, ażeby oddać się na nowo pod berło cara.

Inne prawo niż prawo traktatów może tu podnieść swój głos, to jest prawo narodowości: lecz w roku 1831 to prawo jeszcze nie istniało, przynajmniej nie pod tą nazwą, jaką mu odtąd nadano nazywało się po prostu prawem narodów. Otoż to prawo narodów, które ostatecznie nie jest niczem innem tylko najpiękniejszym objawem sumienia ludzkiego, zakazuje zwycięzcy mordować naród, wydzierać go z łona rodziny, rozpraszać lub przenosić przemocą na inne miejsca, narzucać mu swoją religię, ogołacać z jego mienia, jego tradycyj, języka, słowem ze wszystkiego, a nawet z imienia. Historya, która jest jedyną sankcyą tego prawa, gdy narody spółczesne nie wymierzają same sprawiedliwości, historya cechuje hańbą władzców lub ludy, które je w ten sposób pogwałciły. Najniegodziwszy przykład podobny podaje nam w rozprószeniu ludu żydowskiego; dzieje XIX stólecia przekażą wiekom przyszłym inne pogwałcenie to jest d e p o l o n i z a c y a, jeśli Bóg w niezbadanych wyrokach swoich nie dopomoże. Lud żydowski, wówczas gdy wszędzie był wzgardzony i zhańbiony, znalazł przytułek i opiekę w łonie narodu słynnego ze swej żarliwej wiary, znalazł je w Polsce. Zdaje się, że już odtąd szlachetny naród polski jakby przewidując własne nieszczęścia litował i nad nieszczęściem cudzem.

Lecz wspaniałomyślny przykład, jaki Polska dała biorąc w opiekę lud proskrybowany, nie natchnął temi samemi uczuciami zwycięzcę z r. 1831. Mikołaj postanowił skończyć raz z tą narodowością odradzającą się nieustannie: przedsięwziął zabić ją i wcale się z tem nie taił. Użył wszelkich środków, by dopiąć tego celu i trudno zaiste wyobrazić sobie wytrwałości, z jaką do niego dążył. Rosyjskie akty urzędowe zawierają długą martyrologię nieszczęśliwego narodu, począwszy od października 1831 aż do wstąpienia na tron cesarza Alexandra II. Samo wyliczenie dekretów i ukazów jest wymowniejsze nad wszystko. Najpierw rozdarto kartę konstytucyjną, wy-

kolwiek niebem i na jakiejkolwiek ziemi wiedziono wojnę, czyto w Turcyi, czy w Niemczech, nad Dunajem czy nad Padem, zawsze chorągiew polska powiewała naprzeciw rosyjskim zastępom, a każde wojsko nieprzyjacielskie, zkądkolwiekbądź przychodzi, prowadzi z sobą legion polski. Zkądże pochodzą ci zuchwali wygnańcy? Zkąd się mnożą ich szeregi do każdej walki i przy każdej sposobności? - oto ztąd, że wszędzie są na straży, gdzie chodzi o wojnę z Rosyą, jako apostołowie kary i misyonarze wyrzutów sumienia. Mówiono im „Nie macie ojczyzny" a oni odpowiadają: „Naszą ojczyzną jest pole bitwy przeciwko waszym nieprzyjaciołom, my zamieszkamy u ognisk waszych w nocy, aby gdy dzień błyśnie, z wami razem stanąć do boju"; a chociaż Rosyanin zawsze się tego spodziewa, przecież się pyta, jak się odradza ta hydra, ktorej tyle głów już uciął; i drży z gniewu na tę wszędobytność Polaków— mścicieli.

Na daremnie zuchwały zwycięzca zapisał na swej tablicy: „Finis Poloniae;" ta Polska, którą on już przykrył śmierci całunem, jest tak mało martwą dla niego, że miesza rozum jego, i myli szyki jego dyplomatycznych zabiegów.

Wtedy nadchodzą gniewne uniesienia, źli doradzcy, którzy uwodzą politykę moskiewską na bezdrożu, zatem idzie żal, ale skutków złych już naprawić nie można.

Przytoczmy jeden z tysiąca przykładów:

Gdy w roku 1849 Austrya z płaczem wzywała pomocy cara przeciwko Węgrom groźnym, Mikołajowi mało zależało na tem, aby się stać Don-Kiszotem domu Lotaryńsko-Habsburskiego. Od dawna już stała się była dyplomacya moskiewska dla ludów graniczących z Turcyą, protektorką narodowości. Na mocy tej tradycyi panowała ona nad Słowianami, a chociaż Madiary nie należeli do ludów, na które wpływała, sprawa ich przecież była tak podobną do tamtych, że sprzeciwiało się to zasadzie owej propagandy tłumić u Madiarów ten sam ruch, który między Słowianami podniecała. Jakoż zrazu odmówił car wnioskom gabinetu austryackiego czynionym w tej mierze. Lecz oto dowiaduje się, że Dembińskiego mianowano wodzem naczelnym wojsk węgierskich, że Bem obejmuje dowództwo wojsk siedmiogrodzkich i że wiele tysięcy Polaków przyłączyło się do ruchu. Odtąd niepomny na wszelką roztropność zrzekając się tradycyjnej swej polityki w sprawach wschodnich stał się zapalczywie czułym dla Austryi. Wodzowie polscy pomieszali mu zmysły.

Ale po ochłonieniu z zaspokojonych uniesień pojął swój błąd: interwencya jego w Węgrzech, wznieciwszy nieufność między zdumionemi Słowianami, pozbawiła Rosyę owoców dziesięcioletnich intryg. W obecności dwóch wodzów polskich stracił car literalnie głowę. Jest to najwyższa kara zbrodni doprowadzić kogo do szaleństwa.

Gdyby Rosya niebyła się spotykała z Polakami nigdzie więcej prócz pola bitwy, niebyłoby też to niczem więcej jak sposobnością zadośćuczynienia swojej nienawiści, i przelania krwi nienawidzonej; lecz co najbardziej wzbudzało wściekłą zazdrość, to było zdybywanie się z tymi zawziętymi wrogami wszędzie gdzie się knuły intrygi. Wiadomo że pomimo miliona żołnierzy, któremi paraduje do wielkości Rosyi przyczyniły się więcej jeszcze kręte i ciemne ścieżki jej dyplomacyi, niż siła oręża. O tóż w każdej kancelaryi gdzie ona rozpoczyna swoje tajemnicze działanie znajduje ajent niezmęczony, który wybadywa jej tajemnice, odsłania przeniewierstwa i niweczy spiski. W Stambule przez długie lata kancelarya rosyjska panowała, kierując Wezyrami, rządząc sułtanem wzbudzając nieufność przeciwko innym ambasadom. Aż w roku 1840 powstała tam ajencya polska przeznaczona, aby zniweczyć ten wpływ tajemny stawić intrygę przeciwko intrydze, odkrywać zabiegi, oświecać Wezyrów, sułtana i ambasady, i wkrótce zaczął wpływ rosyjski upadać; każda z rosyjskich min podziemnych napotkała na polską kontraminę.

Lecz to jeszcze nie wszystko.

Gabinet petersburski chętnie sobie nadaje w Europie cywilizatora. Wierny tradycyom Katarzyny, która lubiła filozoficzne zaloty z encyklopedystami, tłumi ona starannie jęki swych ofiar; nie wypada, aby zachód je słyszał. Voltaire przyczynił się swego czasu do jej sławy, ona się stara usilnie o to, aby ją zachować i kiedy barbar znajduje się w towarzystwie Europy, wtedy okrywa swoje skrwawione szaty płaszczem starannie udrapowanym i bez plamy. Otoż Polak przedstawia się także Europie, zna on drugą stronę tego płaszcza i odsłania jego łaty, obnaża dzikiego i okazuje go w całej jego obrzydliwości. Należy to uznać: Propaganda polska za granicą była nie ubłagana, podsycana nienawiścią a ożywiona miłością ojczyzny. Wszędzie na zachodzie zasiała ona ziarno nieufności w gabinetach, nienawiść w narodach, okropna to zemsta uciśnionego, stawać zawsze w drodze gnębicielowi, aby go cechować na czole piętnem nie zatartem.

Dwór petersburski nie łudzi się o skutkach nieszczęsnych tej nieznużonej misyi nienawiści. Była chwila szczerości, gdy Rosya to zeznała urzędownie. W manifeście do Europy przed wojną węgierską w roku 1849 Mikołajowi wymknęły się te słowa:

„Polscy to wychodźcy rozsiewają po Europie nieufność ku Rosyi i wywołują przeciwko niej nienawiść narodów."

Nie wątpliwie emigracya to zdziałała. Lecz kto zdziałał emigracyę? Jeżeli zaś emigracya była w swojem prawie, jeżeli ona prawdę mówiła, czy wypadało carowi żalić się na nią?

Emigracya zresztą spowodowała mu jeszcze inne troski. Polacy, którzy stanęli byli w szeregach węgierskich musieli się, jak wiadomo, chronić do Turcyi. Korzystali z tego pobytu w prowincyach słowiańskich, aby tam wszelkiemi siłami zwalczyć wpływ moskiewski, a dzielną ich czynność określił jeden z naszych dyplomatów, które te okolice długo zamieszkiwał i badał. „Słowianie, mówi p. Eugeniusz Poujade, byli zręcznie obrobieni na korzyść rządu tureckiego a przeciwko wszelkiemu bałwochwalstwu rosyjskiemu, przez emigracyę polską w służbie tureckiej."

W Bółgaryi był ruch ten najwybitniejszy i tam też przyniosł owoce. Wiadomo jak Rosya umie wyzyskiwać pokrewieństwo religijne, które ją łączy z wszystkiemi ludami należącemi do greckiego kościoła. Byłto jeden z najdzielniejszych środków działania. Z tejże strony uderzyła emigracya polska na Rosyę z godną uwagi zręcznością i wytrwałością. Już od niejakiego czasu powstał był między oświeconymi Bółgarami pewien ruch religijny, którego donośność nieuszła uwagi żadnego z mężów stanu obeznanych jakkolwiek ze sprawami wschodniemi. Wiadomo że różnice obrządku i dogmatu, które dzi lą kościoł grecki od łacińskiego, nie stoją bynajmniej na przeszkodzie wszelkiemu pojednaniu. Jedynym wielkim faktem rozdziału, jedynym który w oczach katolików stanowi rzeczywistą szyzmę jest niezawisłość patryarchów greckich, nieuznawanie zwierzchności papieża rzymskiego. Otoż, podobnie jak w Galicyi Ruteńcy należą pod Rzym, tworząc to co nazywają greckimi unitami, tak i w Bółgaryi powstał przez fakt zupełnie nowy, dla usunięcia się z pod wpływu Rosyi ruch stanowczy ku zjednoczeniu. Emigracya polska ujęła kierunek tego ruchu i rozszerzyła wkrótce znakomicie jego rozmiary. Nieznużeni kaznodzieje, Polacy, przebiegali wsie i odwiedzali chaty wzywając wiernych do jedności, która ich miała uwolnić od jarzma moskiewskiego, mieszając naukę o niepodległości narodowej z nauką religijną.

Podwójny ten ruch był silny i przyniósł owoce. Po dziś dzień można liczyć na tysiące zwolenników zjednoczonego obrządku w Bółgaryi: wszystkie serca nienawidzą Rosyi, a wzdychają za ojczyzną niepodległą, wolną od wpływu obczyzny. Porta nie zyskała na tej propagandzie; ale Petersburg stracił niezmiernie. Na tem też tylko zależało Polakom, którzy wszędzie szukają sposobności ukarania swego ciemięzcy.

Jeżeli od spraw zewnętrznych zwrócimy uwagę naszą na wewnętrzne sprawy Rosyi, ujrzymy i tu to samo ustawiczne karanie tej samej zbrodni.

Wcielenie Polski do Rosyi cesarskiej tak jest sprzeczne z wszelką logiką i sprawiedliwością, iż aby utrzymać ten wymuszony związek, potrzebne jest ustawiczne utrzymywanie wojsk, których utrzymanie jest wielce zbytkowne, a pobyt w kraju wielce uciążliwy. Od lat trzydziestu nie miano odwagi cofnąć ani jednego pułku z Polski nie zastąpiwszy go nowym. Zajęcie wojskowe Polski jest źródłem ustawicznych trosk i ofiar dla rządu, kosztuje więcej niż wojna istotna a nie przynosi żadnej chwały. „Na ziemi polskiej, pisze jeden z dziennikarzy rosyjskich, nie rosną wawrzyny dla wojownika moskiewskiego ale wybrzeża Wisły, cmentarz Pragi i Woli obfitują w cyprysy," („Kołokoł" dziennik wydawany w Londynie przez Hertzena). W takim składzie rzeczy ludność rosyjska zkazana na smutną solidarność z Polakami, cierpi również jak ci z powodu gwałtownego połączenia. Niewola Polski utrzymuje niewolę Rosyi. W obliczu drżących zwyciężonych muszą ślepe narzędzia zwycięztwa zostawać w niewoli. W imię tej samejże solidarności nie wolno ciemięzcy w niczem nieść ulgę uciemiężonemu. Gdyby nadał konstytucyę Polsce, musiałby ją równocześnie nadać Rosyi. (D. n.)

Dzisiejsze dzienniki warszawskie zawierają następne uwiadomienie Dyrektora Oświecenia:

Z polecenia dyrektora głównego wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje się do wiadomości:

Od niejakiego czasu ludzie niespokojni, zapominając o czci należnej kościołom i duchowieństwu, oddają się po świątyniach Pańskich śpiewom, które nietylko że przez kościoł nie są aprobowane i rytuałem nie objęte, ale nawet nie mają cechy właściwej modłom i pieśniom nabożnym. Spiewy te, niepokojąc umysły ostatniemi wypadkami rozdrażnione, podniecają lud do naruszania porządku publicznego, i to własnie w tej uroczystej chwili, kiedy uczucie porządku i ufnego oczekiwania zkądinąd szerzy się i ustala. To samowolne wprowadzanie do świątyń Pańskich spiewów nieupoważnionych przez władzę duchowną, ubliża tej władzy, do której starodawnym obyczajem ojców naszych inicyatywa w tej mierze zawsze należała i należy.

Opierając się na powyższem władza duchowna, równie jako też i świecka, pragną przedewszystkiem, aby ci, którzy są przyczyną ubliżania kościołowi i porządkowi publicznemu przez samowolne spiewy, uznali błąd swój i zastanowić się chcieli nad ogromną szkodą, jaką całemu społeczeństwu przynoszą. Dla wiadomości ich dodamy i to jeszcze, że w razie niezaprzestania tych przywłaszczeń w świątyniach, władza idąc w pomoc duchowieństwu, użyje prawnych służących jej środków do utrzymania porządku jak wszędzie, tak tem bardziej po świątyniach Pańskich.

— Z polecenia dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dla okazanej przez znaczną część uczniów gimnazyum gubernial. w Radomiu niesforności względem zwierzchności szkolnej klasy IV. i V. tegoż gimnazyum, aż do dalszego rozporządzenia zamknięte zostały.

Na pełniącego obowiązki dyrektora tegoż gimnazyum powołanym został dotychczasowy inspektor Józef Żuchowski.

Odebraliśmy właśnie jeden z cyrkularzy, rozsyłanych przez Rząd po całem królestwie Polskiem do wójtów gmin i burmistrzów miast. Treść jego poszczególnia najlepiej pozycyę, jaką rząd w obec narodu przybiera, i brzmi jak następuje:

Nr. 34. Niektórzy z naczelników żandarmskich komend donieśli namiestnikowi, że wójci gmin i burmistrze nie donoszą im o wypadkach, zdarzających się.

Z tego powodu JO. xiążę namiestnik reskryptem z dn. 10 (22) marca r. b. Nr. 199 polecił wydać zarządzenie, ażeby policya miejska i wiejska donosiła oficerom żandarmeryi o wypadkach w obecnym czasie zdarzających się.

O powyższym rozkazie, objawionym przez reskrypt rządu gubernialnego lubelskiego z dnia 30. marca (11 kwietnia) r. b. Nr. 149. Naczelnik powiatu zawiadamiając wójtów gmin i burmistrzów miast, poleca ściśle w każdym wypadku do takowego stosowanie się. dnia (4.) 16. kwietnia 1861.

Nro. 35. Z powodu obecnych okoliczności JO. xiążę Namiestnik Królestwa reskryptem z dnia 29. marca (10 kwietnia) r. b. Nr. 1820. przeznaczył JW. generała majora Chruszczewa dowodzcę 5tej dywizyi piechoty do pełnienia obowiązków naczelnika wojennego w Lublinie i gubernii lubelskiej, z prawami jakie służyły byłym naczelnikom wojennym w królestwie Polskiem, podług instrukcyi tu w przekładzie na język polski dołączającej się.

Oprócz wyrażonych w tej instrukcyi praw i obowiązków JE. Xiążęca Mość raczył:

1. Oddać pod zarząd generała Chruszczewa wszelkie wojska jakiej bądź broni w gubernii lubelskiej znajdujące się, dozwalając na wszelkie podług jego uznania zmiany w ich rozlokowaniu.

2. Pozostawić mu prawo aresztowania każdego naruszającego porządek we względzie politycznym, z obowiązkiem donoszenia natychmiast JE Xiążęcej Mości kto i za co aresztowany.

3. Zalecić władzom administracyjnym w gubernii zostawanie w ciągłych stosunkach z generałem Chruszczewem w przedmiocie utrzymania ciszy i spokojności, oraz zgodnego z nim działania we wszystkiem co dotyczy wychowania porządku i zapobieżenia zaburzeniu.

W skutek zatem reskryptu JW. gubernatora cywilnego lubelskiego z dnia 1. (13) kwietnia r. b. Nr. 178, zawiadamiając o tem wójtów gmin i burmistrzów miast, naczelnik powiatu poleca im, aby w przedmiotach powyższym rozkazem JO. xięcia namiestnika objętych, okazywały z jak największym pospiechem i dokładnością wszelkie współdziałanie tak JW. generałowi Chruszczow, jak wojskom i osobom, któreby otrzymały od niego poruczenia służbowe. dnia 4. (16) kwietnia 1861 r.

Kopia. Tłumaczenie z rosyjskiego.

Kopia instrukcyj dla generała, któremu porucza się nadzór ciszy i spokojności w m. Lublinie i w gubernii lubelskiej. 26. marca 1861 r. Nr. 1780.

1. Pilnować porządku i spokojności w mieście i gubernii, i donosić namiestnikowi o dostrzeżonych z jakiegobądź powodu zamieszaniach.

2. Donosić o wszystkiem, co dotyczy moralności i postępowania urzędników.

3. Udzielać dyrektorom komisyów rządowych wiadomości, jakie mogą być przez nich żądane w przedmiotach nadzorowi jego poruczonych.

4. Starannie pilnować bezpieczeństwa politycznego w okręgu nadzorowi jego powierzonym, śledząc ducha i stosunki mieszkańców w ogólności, szczególniej zaś tych, którzy ściągną na siebie podejrzenie.

5. Starać się poznać wyższą i średnią klasę mieszkańców, tak aby każdy był przekonany, że na niego patrzą, i że tajne jego czyny ukryć się nie mogą.

6. Udzielić namiestnikowi wiadomości o stanie umysłów mieszkańców, o słuchach i wieściach rozchodzących się między narodem, i o działaniach urzędników wszystkich części służby, czyli oni nadużyciami swemi nie wywołują niezadowolenia i narzekań mieszkańców.

7. Mieć nadzór nad ludźmi podejrzanemi i nieposiadającemi paszportów.

8. Pilnować, czy nie pojawią się osoby, które podług dochodzących wiadomości zamierzały przybyć z zagranicy z szkodliwemi zamiarami.

9. Pilnować osób zagranicznych, które z rozkazu rządu wysłane zostały z Cesarstwa lub Królestwa Polskiego za granicę, z zabronieniem powrotu.

10. Pilnować, czy nie ma w obiegu buntowniczych proklamacyj wydawanych za granicą, szkodliwych dzieł, broszur i gazet przez tutejszą cenzurę nieprzejrzanych znaków emblematycznych, i innych rzeczy mogących mieć szkodliwy wpływ na umysły mieszkańców.

11. Pilnować aby w teatrze nie grywano sztuk, które dla teatru warszawskiego nie są dozwolone.

12. Zarządzać w skutek rozkazów Namiestnika wyprowadzenie śledztw co do nagannego postępowania we względzie politycznym, i akta śledcze przedstawiać bezpośrednio do decyzyi namiestnika.

13. W przypadkach, mogących wywołać jawne naruszenie spokojności publicznej, przedsiębrać na miejscu, dla uniknienia lub zapobieżenia złych następstw, środki tak policyjne jak i wojenne, z których ostatnie podług instrukcyi oddzielnie wydanej.

W przypapkach tych miejska i ziemska policya w zupełności zostają mu podwładne.

Namiestnik generał adjutant (podpisano) *Xiążę Gorczakow.* — Za zgodnosć Naczelnik Wydziału (podpisano) Ludogowski. — Za zgodność Naczelnik wydziału (podpisano) Samochwałow.— Za zgodność urzędnik do szczególnych poruczeń (podpisano) L. Wroncki. Za zgodność Sekretarz powiatu Hassewicz.

Nr. 36. Otrzymane przy reskrypcie JW. gubernatora cywilnego lubelskiego z dnia 1. (13.) kwietnia r. b. Nr. 179. Rozporządzenie JW. Dyrektore głównego prezydującego w komisyi Rządowej Spraw wewnętrznych z dnia 30go marca, (11. kwietnia) t. r. Nr. 11921 ɪ 6570. wskazujące z woli Jaśnie Oświeconego Xięcia Namiestnika Królestwa, potrzebę i środki utrzymania porządku i spokojności, komunikując w odpisie wierzytelnym wójtom gmin i burmistrzom miast dla należytego, w czem ich jako miejscowych władz dotycze, wykonania. — Naczelnik powiatu wkłada na nich mocny obowiązek, aby spełniając ściśle wolę JE. xiążęcej

---

kreślono nazwisko Polski, armię narodową wcielono do armii rosyjskiej, zniesiono szkoły wyższe i uniwersytet, złupiono biblioteki, obrazy, xiążki, archiwa przedmioty sztuki zabrano i zawieziono do Petersburga, język polski wszędzie usunięto, klasztory katolickie zrabowano, ich dobra skonfiskowano, rownie jak dobra proskrybowanych i wychodźców. Ustanowiono wszędzie komisye wojskowe z rozkazem: „Spiesznie. a dotkliwie!" wszędzie powystawiano szubienice, ponakładano kontrybucye wojenne, drugi do Syberyi wiodące przepełnione ofiarami tyranii, kobiety, dzieci wydarte z łona rodziny i oddane do fabryk skarbowych albo tysiącami przewożone do kolonij wojskowych, szlachta przywiązana do gleby, po pięć familij z każdej gubernij zabieranych i przesiadlanych na Kaukaz, istne razzie na podejrzanych wykonywane we wszystkich prowincyach, powiaty dziesiątkowane, posiadłości ziemskie osob nieobecnych rozdawane między jenerałów i dworaków rosyjskich, język rosyjski zaprowadzony zamiast polskiego jako obowiązujący w szkołach ludowych, nauczyciele po domach prywatnych zmuszani do uczenia po rosyjsku, stroje narodowe proskrybowane, a ubior rosyjski narzucony wieśniakom pod karą knuta; kościoł grecko-unicki wcielony do kościoła prawosławnego, prześladowania religijne rozszerzone na wszystkie prowincye, zakaz wydany xiężom katolickim administrowania SS. Sakramentów w pewnych okolicznościach. Wydano ukaz, że skofiskowane będą dobra każdego członka kościoła prawosławnego, którýby opuścił swoją religię, monetę polską zastąpiono monetę i papierami rosyjskiemi, zakazano wieśniakom nabywać grunta, wszystkie wyższe urzędy powierzono oficerom rosyjskim, wszędzie zepsucie, przedajność, denuncyacya, szpiegostwo, wszędzie samowolność, teroryzm do najwyższego stopnia posunięty....

Pióro odmowiłoby nam usługi, czytelnik nie wierzyłby, gdybyśmy tu chcieli opisać to wszystko, jakie w ciągu lat dwudziestu trzech rząd rosyjski robił wysilenie, by wykorzenić z serca Polaków uczucia narodowe, by zepsuć i złamać ten lud wytrwały w swej wierze i cnocie, by zabić ten naród, który nie chciał zginąć. Owe rozporządzenia proskrypcyjne, te niezliczone wyroki śmierci, te straszne exekucye, te nagłe, niespodziane porywania ojców rodziny, synów, braci, przyjacioł i uwożenia ich bez śledztwa, bez oznaczenia winy na Sybir, na Kaukaz lub do kopalń nie tylko działy się zaraz po rewolucyi, lecz wynikały z systemu nieustającego, obmyślonego, zgłębionego. W dziesięć lat po rewolucyi głoszono codziennie podobne debrety, a w r. 1835 publikowano listę 2,340 proskrybowanych. Dzisiaj jeszcze sądy wojenne rozstrzygają i karzą przestępstwa. Nigdy żaden plan nie był powzięty z większą złośliwością, przeprowadzany z większą wytrwałością, a wykonany z większą surowością. Jeżeli plan się nie powiódł, nie należy obwiniać o to ani jego tworców, ani tych, co się podjęli wprowadzić go w użycie Jedni i dradzy użyli wszystkich sił umysłu swego, dołożyli wszelkich starań, przystąpili do dzieła z całą antypatyą, z całą przebiegłością oryentalną, z całym uporem barbarzyńców.

Lecz głównie przeciwko sumieniu ludu, przeciwko jego religii zostały wymierzone największe usiłowania rządu rosyjskiego. W całej Polsce, uczucie narodowe żyje nietylko w wspomnieniach dawnych swobód, dawnej sławy wojskowej, w przyszłości, która miała swoją wielkość i swych wielkich ludzi; lecz miłość ojczyzny ożywia się tam także wiarą katolicką i czerpie w niej siłę, jakiej nie można znaleźć w żadnym innym kraju świata, czyli inaczej mówiąc: patryotyzm i wiara stanowią tam jedno i to samo, i w sercu ludu te dwie rzeczy nie mogą być wyłączone. Zniszczyć katolicyzm, byłoby to samo, co wytępić uczucie narodowe i przygotować to zwycięztwo moralne, którego siła materyalna dokonać nie zdołała. Cesarz Mikołaj użył ku temu całej energii swego charakteru. Odkąd wstąpił na tron, na pięć lat przed owem powstaniem, które mu nastręczyło pożądany pozór prześladowania wiary, wystąpił przeciw religii katolickiej i kościołowi grecko unickiemu z unitarnemi projektami Katarzyny wielkiej. Po roku 1831 przeprowadzał je z prawdziwą zaciekłością; używał wszelkich środków, by zniszczyć wyznanie niezawisłe od jego państw i poddać władzę duchowną pod władzę świecką. W taki to sposób, namawianiem, przekupywaniem, groźbą i przemocą rozerwano węzły łączące grecko-unickich katolików z Rzymem. Pokrywano tę niegodziwość od dawna przygotowaną pozorem powrotu do dawnych dotkryn. W istocie zaś było to niecne podejście wiary ludu ukartowane między kilkoma odszczepieńcami-biskupami i świętym synodem w Petersburgu. Lud odkrywszy podejście, stawił opór; zaczęto go więc prześladować i mścić się na nim, broczono niewinną krwią jego progi znieważonych świątyń pańskich. (C. d. n.)

DODATEK

Mości postępowali w zajść mogących wypadkach z właściwym faktem i szczególną roztropnością tak aby z jednej strony rozkazy rządu sprężyście były wykonywane, z drugiej zaś aby niemiały miejsca nadużycia z pokrzywdzeniem mieszkańców.

O odebraniu tak niniejszego, jako i dwóch wyżej zamieszczonych reskryptów każdy wójt gminy i burmistrz miasta natychmiast raport złożyć winien, do własnych rąk moich adresując.

Dnia 4/16 kwietnia 1861 r.

Kopia Nro. 119211 6570. w Warszawie dnia 30 marca (11 kwietnia) 1861 r.

Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej spraw wewnętrznych, do JW. p. o. gubernatora cywilnego gubernii lubelskiej.

Otrzymałem reskrypt JO. xięcia namiestnika Królestwa z daty 28 marca (9 kwietnia) r. b. Nr. 1839 następującej treści: Instytucye świeżo Królestwu przez Najjaśniejszego Pana nadane, zapewnią rozwój pomyślności kraju, skoro porządek i spokojność wszędzie utrzymane będą.

By cel ten osiągnąć, potrzeba wpoić w urzędników to przekonanie, że w obecnych okolicznościach, powinni służyć za wzór ścisłego wykonywania swych obowiązków i rozporządzeń władzy wyższej; powinni nie dopuszczać niczego, coby rozporządzeniom tym było przeciwne, a ze strony rządu znajdą w tej mierze poparcie i opiekę.

Ludzie niezdolni, bez energii, powinni być uwalniani, tych co będą sprzyjać lub dopomagać szkodliwym zamiarom, należy oddalać i oddawać pod ukaranie, a w ich miejsce przeznaczać urzędników pewnych i sprężystych, zapewniwszy ich, że obok silnej zasłony przez rząd, ścisłe wykonywanie obowiązków nie pozostanie bez wynagrodzenia.

Gdziekolwiek dla utrzymania porządku zawiązane zostały, tymczasowe delegacye miejskie i t. p. należy takowe natychmiast rozwiązać, porządek bowiem polegać winien na władzach rządowych, przy współdziałaniu w razie potrzebnej siły zbrojnej.

Resursy, oraz wszelkie zgromadzenia przybierające charakter polityczny, nie powinny być cierpiane; ludzi szkodliwych, wywołujących nieporządki, należy aresztować, donosząc o tem natychmiast władzy przełożonej, urzędników zaś cywilnych słabo działających, którzy w potrzebie dla należytego wykonania swych obowiązków, nie odwołują się do pomocy siły zbrojnej, pociągać do surowej odpowiedzialności.

JO. Xiążę namiestnik Królestwa zalecając ten tryb postępowania, zwraca uwagę, że jednym z najpierwszych obowiązków urzędników jest wpływanie na mieszkańców, aby ci z wojskiem w pośród nich kwaterującem żyli w zgodzie i spokoju, ze strony zaś jego xiążęcej mości przedsięwzięte zostały wszelkie środki, aby nawzajem wojska same do tego się przyczyniły, spokojnem zachowaniem się względem ludności miejskiej i wiejskiej.

Powyższą wolę jego xiążęcej mości namiestnika Królestwa, mam honor zakomunikować JW. panu do należytego wykonania.

p. o. dyrektora głównego, świty Jego cesarskiej Mości generał-major (podpisano) Giecewicz.

Dyrektor kancelaryi (podpisano) Gudowski.

Za zgodność sekretarz powiatu: Hassewicz.

Dyrektor komisyi spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego Jenerał-Major Gecewicz wydał pod dniem 14. kwietnia następujący reskrypt do gubernatora cywilnego gubernii warszawskiej:

„Dyrektor główny prezydujący w Komisyi rządowej spraw wewnętrznych do J. W. gubertatora cywilnego gubernii warszawskiej.

Warszawa d. 30. marca (11. kwiet.) 1861 r. N. 11,931—6,570.

Otrzymałem reskrypt JO. xięcia Namiestnika Królestwa z daty 28. marca (9. kwietnia) N. 1839 następującej treści.

Instytucye świeżo Królestwu przez Najjaśniejszego Pana nadane, zapewnią rozwój pomyślności kraju, skoro porządek i spokojność wszędzie utrzymane będą.

By cel ten osiągnąć, potrzeba wpoić w urzędników to przekonanie, że w obecnych okolicznościach powinni służyć za wzór ścisłego wykonywania swych obowiązków i rozporządzeń władzy wyższej; powinni niedopuszczać niczego, coby rozporządzeniom tym było przeciwne, a ze strony rządu znajdą w tej mierze poparcie i opiekę.

Ludzie nie zdolni, bez energii, powinni być uwolnieni; tych co będą sprzyjać lub dopomagać szkodliwym zamiarom należy oddalać i oddawać pod ukaranie a w ich miejsca przeznaczać urzędników pewnych i sprężystych, zapewniwszy ich, że obok silnej zasłony przez rząd, ścisłe wykonywanie obowiązków nie pozostanie bez wynagrodzenia.

Gdziekolwiok dla utrzymania porządku zawiązane zostały tymczasowe delegacye miejskie itp., należy takowe natychmiast rozwiązać; porządek bowiem polegać winien na władzach rządowych przy współdziałaniu w razie potrzeby siły zbrojnej. Resursy oraz wszelkie zgromadzenia przybierające charakter polityczny nie powinny być cierpiane; ludzi szkodliwych wywołujących nioporządki należy aresztować, donosząc o tem natychmiast władzy przełożonej, urzędników zaś cywilnych słabo działających, którzy w potrzebie dla należytego wykonania swych obowiązków nie odwołują się do pomocy siły zbrojnej, pociągać do surowej odpowiedzialności.

JO. xiążę Namiestnik Królestwa, zalecając ten tryb postępowania, zwraca uwagę, że jednym z najpierwszych obowiązków urzędników jest wpływanie mieszkańców, aby ci z wojskiem wpośród nich kwaterującem żyli w zgodzie i pokoju, ze strony zaś J. Xiążęcej Mości przedsiewzięte zostały wszelkie środki, aby nawzajem wojska same do tego się przyczyniały, spokojnem zachowaniem się względem ludności miejskiej i wiejskiej.

Powyższą wolę Jego Xiążęcej Mości Namiest. Król., bliżej w samym reskrypcie tu w kopii dołączającym się rozwiniętą, mam honor zakomunikować JW. Panu do należytego wykonania.

PO. Dyrektora głównego, świty J. Cesarskiej Mci Generał-Major (podp.) Geczewicz.

Dyrektor kancelaryi (podp.) Gudowski.“

Korespondencye „Głosu.“

Od kopców ziemi Sanockiej, 19. kwietnia.

Miłując z całej duszy kraj nasz, jego przeszłość i przyszłość, z upragnieniem wyglądaliśmy pierwszego objawu jego sejmu, z drzeniem serca chwytaliśmy każdy wyraz jego pierwszego posiedzenia. I nie można powiedzieć, jak tylko że reprezentanci kraju naszego (Dod. Głosu do Nru. 87.) zaczęli od tego, czego się po nich spodziewał i od czego bez wątpienia sam byłby zaczął, gdyby się w całości na wiece swoje mógł był zgromadzić: od mowy hr. Adama Potockiego o wolności i równości obywatelskiej i od mowy x. Witwickiego o pojednaniu i miłości braterskiej wszystkich kraju naszego mieszkańców. W obec tych dwu wniosków, z których pierwszy rokiem 1848 zahacza o rok 89 jako o fakt zdobyty dla całej ludzkości, i z których drugi daje tamtemu religijne namaszczenie przypomnieniem zasady przekazanej nam przez świętą na Golgocie ofiarę — a obadwa uprzytomniają nam oną szczytną chwilę natchnionego uniesienia innego narodu w sali niegdyś tak zwanej *jeu de paume* i przędą nam oną nić złotą dziejową wspólnej naszej matki ojczyzny, od ślubu Jana Kazimierza przez r. 1794 i r. 1843 aż potąd, aż do wawrzynów towarzystwa rol. kr. pol. i do krwi rozbryźniętej po bruku warszawskim — w obec tego mówię niepojmujemy, jak następujący zaraz mowca, nie przesądzając najlepszych jego chęci, może to nazywać li słowami i żąda czynów dokonanych? Toż przecie dla nas nie są słowami ani r. 1848, niosący z sobą równość obywatelską dla wszystkich klas i wyznań de facto, ani owe tylowiekowe historyczne, społeczeńskie i fizyczne (że się tak wyrażę) połączenie i pobratanie się dwu pokrewnych, sąsiednich i tak zrosłych z sobą szczepów słowiańskich tubylców, iż gdybyśmy je dzisiaj rozłączać i odróżniać chcieli, musielibyśmy chyba z całego ich dziejowego, społecznego i fizycznego niejako żywota żyłka po żyłce wypruwać, a krew ich kropelka po kropelce rozłączać i odróżniać. Są to owszem czyny tak dokonane, że się w żaden sposób ani obejść ani ominąć nie dadzą, i nic zaprawdę nie pozostaje, jak na tym fundamencie dalej budować i co spieszniej dopóki czas i pora, gmach wspólnej swobody i pomyślności wznosić a w zastarzałe z Ludwika Filipa czasów pochodzące zabawki parlamentarskie, lub co grosza zkądinnąd zawiewające zachcianki wcale się nie wdawać.

Powtóre jak niepotrzeba na to dyplomacyi, ażeby poznać, iż niestosowny ze czterech liter składający się wyraz gminnością swoją razi i nigdzie w uczciwem towarzystwie, a tem mniej w sejmie użytym być nie powinien; tak wypadałoby także życzyć, ażeby panowie posłowie wszelkiej równie ich jak nas po za sejmem stojących drażnić mogącej terminologii, jak n. p. tegoż samego mowcy, acz oklaskami obsypanych wyrazów „Lach czy Rusyn“ unikać raczyli, i raczej je do rozpraw literackich, do badań historycznych, do zajęć dziennikarskich lub ciekawości starożytniczych, z regulaminu swego, niby dziennego porządku, odsyłać chcieli. Nietylko że obadwa te wyrazy, acz przed wiekami naniesione i w ziemię naszą wrosłe, w gruncie są obce, że Nestor między innemi prawi właściwie o Polanach nad Wisłą i o Polanach nad Dnieprem, lecz oraz, że wyraz „Lach“, lub także od Nestora wzywany służył szczególnie do odznaczenia jednej mianowicie klasy ludności miejscowej i stał się na nieszczęście w ciągu rozmaitych przeszłych już dziś okoliczności w ustach pobratymczego Rusina nazwą i piętnem nienawiści i pogardy plemiennej, od której uchowaj nas Boże! Czyliż niechcąc zlać się w to tak piękne i tak odpowiedne miano „Polanów,“ których Halicz z przyległościami stanowił jakoby serce, nielepiej dziś powiedzieć: „Polak czy Rusyn,“ albo „Mazur czy Rusyn,“ niżeli koniecznie „Lach czy Rusyn?“

Wysokiej Izbie sejmowej wolno tu wprawdzie albo śmiać się, albo przyklaskiwać, jak przyklaskiwała wnioskowi szanownego posła z Buska, my jednak na szerokiej przestrzeni kraju rozrzuceni, podobnych zajść i wyrazów donośność i wagę inaczej mierzyć jesteśmy zmuszeni....

Mówiąc tak, szanujemy bezsprzecznie wolne każdego człowieka zdanie i pragniemy dla posłów naszych nietykalności za takowe, lecz z drugiej strony niechaj nam będzie także wolno otwarcie obiawiać, azali ten lub ów z naszych wybrańców w nasze przekonanie i położone w niego zaufanie trafia lub nie, inaczej niemiałby sejm wskazówki z kraju i byłby niejako opuszczony jak śród pustyni, a nadewszystko inaczej nie wyrabiałaby się w nas ta wszechwładna, a silniejsza od kul i kartaczów potęga, którą królową świata, opinią publiczną zowiemy, i na której rzeczywiście obywatelstwo nasze opierać się powinno bardziej, niżeli na potędze materyalnej, państwom i rządom, którym ulegamy, dla wyższych celów odstąpionej.

Warszawa 17. kwietnia.

☺ Położenie nasze ciągle jednakowe — pełne zgrozy i najczarniejszych widoków na przyszłość. Uwierzycie w nie i pojmiecie je łatwo, skoro na sprawdzenie słów mych dam parę przykładów, wyjętych z rozporządzeń rządowych. Te rozporządzenia staną się najlepszym przykładem gwałtów i bezprawia, jakie dzisiejszemi czasy jeszcze tylko w Rosyi popełniać można.

Z dzienników tutejszych wyczytaliście już zapewne urzędowy zakaz noszenia lasek ciężkich lub okutych. Pieczę około zachowania tego przepisu poruczono żołdactwu, które do dziś dnia biwakuje pod namiotami na wszystkich placach i ulicach. Dzieje się zatem mnóstwo bezprawiów, na których wyliczenie nie stałoby mi miejsca. Żołnierze odbierają nietylko laski okute lub ciężkie, lecz wszystkie bez wyjątku, których noszenie trzeba co krok drogo okupywać rublami. Onegdaj z powodu laski przyaresztowali żołnierze radcę stanu Chrulewa, i dopiero w zamku, dokąd go odprowadzono, pokazało się, że laska jego nie należała do zakazanych. Drugi zakaz wzbrania pokazywać się na ulicy po dziesiątej bez latarki. Temi dniami spotkała patrol przed dziesiątą jakiegoś młodzieńca bez latarni, i chciała go za to uwięzić. A gdy on dobył złoty zegarek, wskazujący że jeszcze niema przepisanej godziny, wyrwano mu go i zaprowadzono gwałtem do więzienia. Zegarek przepadł a biedny chłopiec siedzi w kazamacie. Zaraz po rzezi z 8. b. m. zakazano noszenia nietylko oznak politycznych lecz nawet żałoby. Odzierano ludzi na ulicach, lżono i hańbiono. Kupcom zakazano kłaść na wystawy materye żałobne. W skutek tego pozakrywano we wszystkich sklepach wystawy firankami. Teraz wyszedł rozkaz, aby powystawiano materye jaskrawych kolorów. Słyszałem iż zmówiono się ogólnie, aby na wystawę ułożyć przedmioty czerwone, zbliżone barwą najbliżej do krwi. Zakazano dalej uczęszczać na pogrzeby tylko najbliższym krewnym. Kościoły są zawsze pełne modlących się — i z tego powodu spodziewają się niebawem ograniczenia w nabożeństwach. Bo i cóż u nas jest nie możliwem? Wiecie zapewne że uwięzionych na dniu 8 i później wywieziono do Modlina. Dotychczas nie uwolniono nikogo — a według pogłosek miał x. Gorczaków odebrać rozkaz jak najsurowszego postąpienia z nimi. Tych tak zwanych w rządowem narzeczu i rozumieniu przestępców, mają podzielić na trzy kategorye. Pierwsi zostaną umieszczeni w twierdzy modlińskiej na Podolu, drudzy rozdzieleni między regimenty kaukazkie, ostatnich zaś oczekuje podróż na Syberyę.

I cóż nam dodać jeszcze do tej wieści! W Królestwie naszem ma w krótce stanąć 100.000 wojska na stopie wojennej — a już obecnie żyjemy otoczeni bagnetami i działami, wystawieni na najohydniejsze gwałty i bezprawia. Przecież nawet pogrzebać umarłego nam nie wolno, nawet przyodziać po ojcu lub matce żałobę, i modlić się nawet nie wolno. W najsroższym niepokoju oczekujemy chwil następnych — cóż nam one przyniosą, Bóg tylko wiedzieć raczy. Trudno sobie nawet wyobrazić jakie tu dziś usposobienie panuje. Warszawa wygląda jak pobojowisko lub cmentarz — wprawdzie ślady krwi rozlanej pobielono i trupów uprzątnięto — lecz w każdem obliczu nie żołnierza wyczytasz prawdziwie grobową boleść i smutek grobowy. Pióro mi wypada z ręki — nie jestem teraz zdolny zebrać i opisać wam szczegóły, na których wspomnienie krew się lodem ścina i serce martwieje. Przytem dowiedziałem się, że was listy moje nie dochodzą. Żal mi słów, których spisanie kosztuje dziś wiele — niewiem bowiem, jaki los czeka i ten list w podróży...

Przegląd polityczny.

Warszawa jest prawie szczelnie zamknięta. Trudniej o wiadomości ztamtąd, niżeli z najodleglejszych stron swiata. Głównem źródłem są dzisiaj tylko dzienniki warszawskie, którym jednak o obecnym stanie stolicy nic pisać nie wolno, i dzienniki zagraniczne, które znowu tak oburzające o przedsiębranych krokach rządu rosyjskiego podają wiadomości, że się wahamy podawać je za prawdziwe.

W dzisiejszej „Gazecie polskiej“ czytamy dokument umieszczony z polecenia Dyrektora głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego. Główny dyrektor Wyznań religijnych i oświecenia publicznego żali się w swojej odezwie na spiewy, które niepokojąc umysły podniecają lud do naruszenia porządku publicznego. Spiewy te nieupoważnione przez władzę duchoną wprowadzone są do kościołów, co ma ubliżać samemu kościołowi i starodawnym obyczajom ojców naszych. Władza duchowna, jakoteż i świecka, mówi odezwa, pragną aby ci, którzy te spiewy do kościołów wprowadzają, uznali błąd swój i zastanowili się nad tem co czynią. W końcu zaś niby nawiasem, powiedziano: dla ich wiadomości i to jeszcze dodamy, że w razie niezaprzestania tych przywłaszczeń w świątyniach, Władza, idąc w pomoc duchowieństwu, użyje prawnych, służących jej środków do utrzymania porządku jak wszędzie, tak tem bardziej po świątyniach Pańskich.

Z polecenia tegoż samego Dyrektora Głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamknięto w Radomiu IV i V klasę gimnazyalną.

Z francuzkich i niemieckich dzienników dowiadujemy się, że przyrzeczenie dane mieszkańcom Polski, że odtąd przestępcy wewnątrz kraju karę swą odsiadywać mają, ma już być złamane rozporządzeniem władzy rosyjskiej, która uwięzionych w ostatnich wypadkach dzieli na trzy kategorye: jedni będą w kraju karani, drudzy pójdą na Kaukaz, a najwinniejsi mają być na Sybir wysłani.

Armia stotysięczna ma być w Polsce postawiona. Niektóre dzienniki donoszą, że Rosya mobilizuje wszystkie wojska swoje.

Do dyplomatów swoich za granicą miała Rosya wystosować okolnik w sprawie Polski. W tym okolniku ma cesarz Alexander uznawać potrzebę reform w Polsce i przyznaje, że może przez opoźnienie tych reform nastąpiły wypadki warszawskie. Nie zapuszczając się jednak w to, na kim obecnie wina cięży, postanawia cesarz Alexander wejść na drogę postępu, ale oraz sprzeciwi się każdemu usiłowaniu, zkądkolwiekbądźby ono wychodziło, któreby chciało stosunek Królestwa do całego rosyjskiego państwa i do rodziny cesarskiej nadwerężyć.

Na bankiecie u Lordmajora powiedział lord Palmerston, że misyą Anglii jest wpływem swoim pokój świata utrzymać. Obecna sytuacya Europy według zdania ministra mieści tyle spornych kwestyj, żeby i na pół tuzina wojen wystarczyło. Minister spodziewa się po umiarkowaniu i roztropności rządów i naczelników stronnictw, że kwestye te bez dobycia oręża zakończyć się mogą, mianowicie świetny akt zjednoczenia Włoch nie dozna żadnych trudności. Turecki zaś ambasador odpowiedział na toast, iż mocno cieszy się z tego, że ciało dyplomatyczne w jednym głównym punkcie zgodziło się, i spodziewa się, że wypadki tę zgodę ciała dyplomatycznego urzeczywistnią.

Mamy dzisiaj pod ręką notę Cavoura do markiza d'Azeglio ambasadora przy dworze angielskim. Z noty tej wieje duch pokojowy. Wypowiedziawszy konieczną potrzebę Weneckiego dla uspokojenia Włoch powiada minister włoski, że rząd króla powziął postanowienie, aby wszelkim usiłowaniom przeszkodzić, któreby pośrednio lub bezpośrednio europejską wojnę sprowadziły. Ważny ten dokument, wyświecający obecną sytuacyę Włoch podamy jutro.

Korespondencya „Głosu“.

Wiedeń, 20. kwietnia.

♂ Sejmami uwaga publiczna tutaj najwięcej zajęta. Głównie idzie rządowi o Radę Państwa i o jej skład. Sejm istryański nie wybrał do niej swych posłów, i za to odroczony został. Wenecya jeszcze nie pewna. Wybrały tam dopiero gminy po jednym mężu zaufania, z których kongregacya centralna wybierze posłów, jeśli się na to zgodzi. Dalmacya jeszcze także nic w tej mierze nie wyrzekła. Sejm jej postanowił tylko do sejmu chorwackiego swych reprezentantów nie posłać, dla tego że niewie jak Chorwacya stanie z Węgrami, i jak Węgry swe stosunki urządzą. Wybory do Rady Państwa z sejmu czeskiego wypadły w znacznej części po myśli stronnictwa niemieckiego i arystokratycznego. Stronnictwo Palackiego i Riegera, jak wiadomo, protestowało dniem pierwej przeciw prawu wyborczemu, którego przewidywało skutki. Inne sejmy wybrały bez myśli politycznej. Tutejszy przystąpił do tej operacyi dzisiaj. Zapowiedziały już dzienniki, że tutejsze wybory głównie polegać miały na inteligencyi. Izba niższa Rady Państwa przedstawi w swym składzie dziwną mieszaninę. Dążności, które na prowincyach wystąpić dla braku czasu nie mogły, tu się zetrą z sobą, jeśli także na czasie nie zabraknie. Rząd głównie myśli o finansach i to tylko Radzie Państwa przedstawi. W jaki sposób, nie wiadomo. Czy z powodu finansów Rada będzie mogła wejść w rozbiór polityki zewnętrznej i wystąpić jako konstytucyjne prawodawcze ciało? Może kwestya tak postawioną będzie, że dyskusya ta stanie się niepodobną, że trzeba bę-

dzie albo wotować, albo się rozwiązać. Rozmaite tu krążą w tej mierze domysły. Potrzeby Państwa są wielkie i pożyczka zagwarantowana przez Radę Państwa wydaje się wielu być jedynym środkiem do wydobycia się z kłopotu. Tak było i na sejmie w Krzemierzyżu, który dał 80 milionów na ukonstytuowanie Węgier, jak mówił wtedy bar. Krauss, minister finansów. Dzisiaj stan finansów wymaga większej ofiary. Połowa monarchii niepłaci już od dawna podatków. Wojsko i urzędnicy we Włoszech płatni są na nowo prawie zupełnie w srebrze. Skarb ma prócz tego inne bieżące wydatki. Mówiono już nieraz, że teraz trzebaby było ze 200 milionów w srebrze. Czy Rada Państwa znajdzie tę sumę i co w ogólności postanowi, w tej żywotnej finansowej kwestyi, to głównie zajmuje sfery wyższe.

Skład Izby wyższej Rady Państwa jeszcze niewiadomy. Listę już ma Cesarz na stole. Pan Schmerling, mówią, że w jej układzie przemógł swym wpływem. Będzie więc Izba zdolna i liberalna, jeśli inne zmiany nie nastąpią. Wątpliwe jest dotąd przyjęcie prezydencyi arcyx. Maxymiliana Ferdynanda.

Narady ministrów są częste. Węgry w nich grają wielką rolę. Wyszła nowa broszura, którą dzienniki podają w wyjątkach, i która ma być nową próbą porozumienia się. Czy sejm węgierski niepozostanie po prostu, jak dotąd cały naród przy prawach 1848? Rezultat debatów nad kwestyą adresu, które się publicznie zaczną w przyszły poniedziałek 22) wyświeci to zapytanie.

Wypadki warszawskie wywołują coraz większe oburzenie w całej Europie. Dzienniki tutejsze utrzymują, że Francya o przymierzu z Rosyą myśleć teraz nie może. Listy z Petersburga belgijskiej „Independance“ twierdzą, że w Petersburgu pierwsza zaraz wiadomość o przelewie krwi na bezbronnych, wywołała głośne narzekania. Ciekawe szczegóły podaje w tej mierze list zamieszczony w tym dzienniku (z 19). Jeżeli cesarz Alexander pójdzie za radami ludzi stanu, o których ten list mówi, Polska odetchnie, Rosya się ożywi, i koalicya na korzyść absolutyzmu, o której już reakcya głośno przemawia, stanie się prostem marzeniem. W przeciwnym razie, czy z koalicyą czy bez niej, Rosya będzie musiała przejść przez trudne do obrachowania wstrząśnienia.

Bruxella dnia 18. kwietnia.

Dnia dzisiejszego o godzinie 11 z rana odbyło się tu w kościele katedralnym śś. Michała i Guduli nabożeństwo żałobne za poległe dnia 8. b. m. liczne ofiary, których krew niewinna zbroczyła świeżo ulice Warszawy. Wszyscy bawiący tu rodacy z patryarchą swoim czcigodnym Lelewelem, następnie cała młodzież polska z Liège, Lourain i Gandawy, przybyli jak jeden wziąć w nim wspólny udział przy tłumnie zebranej publiczności miejscowej, dowodzącej swem przybyciem współczucia dla niedoli narodu naszego. W pośród uroczej ciszy żałobnej domu Bożego, ta garstka synów jednej matki przesłała na obcej ziemi za pokój wieczny poległych braci swe westchnienia do Boga ojców swoich, dorzuciła grosz wdowi na ołtarz ojczyzny, uroniła jedną łzę więcej nad świeżą mogiłą męczenników narodu!...

Austrya.

Wiedeń. Spór między Szuzelką a Bergerem wypadł wprawdzie ostatecznie na korzyść Szuzelki w obec opinii pablicznej i tenże został powtórnie obrany posłem do sejmu, nawet została między oboma przeciwnikami zgoda zupełna zawartą, jak donosi „Ost deutsche Post“: jednakże przy wyborze do Rady Państwa okazało się, że spór ten dla obudwóch równie szkodliwe miał skutki. Nie obrano żadnego z Rady Państwa. Na posiedzeniu sejmu niższo-austryackiego odbytem dnia 20. b. m. przedsięwzięto wybory Radców Państwa. Wybrani zostali z gmin wiejskich (podajemy wybory porządkiem, jak przyszły do skutku) z drugiego koła: Mende i Stölzle, przyczem ta osobliwa okoliczność zaszła, że trzeci kandydat Schürer, pomimo absolutnej większości głosów, 34 na 66 głosujących, nie mógł być uznanym za wybranego, jako mniej głosów mający niż dwaj poprzedni. Z drugiego koła miast został wybrany: Dr. Ofner. Z pierwszego koła gmin wiejskich: br. Doblhoff (otrzymał wszystkie głosy), Kaiser i Dreher. W pierwszem kole miast wybrani, Pratobewera i dr. Riehl. Z Izb handlowych, Winterstein. Z miasta Wiednia, Mühlfeld, Pillersdorf, Kuranda, Dr. Schindler i dr. Berger, otrzymali każdy po 31 głosów, Szuzelka 20 musiano więc wybor czwartego posła powtórnie przedsięwziąć, skutek tego był taki, że dr. Schindler otrzymał głosów 35, został więc wybranym, co publiczność z wielkiem niezadowoleniem przyjęła. Berger otrzymał przy tym powtórnym wyborze głosów 29, Szuzelka 1. (z czego się „Vaterland“ bardzo cieszy). Z wielkich posiadłości wybrani zostali: Eder, Breuner, Tinti, Walterskirchen i Vrints-Treuenfeld. Zastępcami wybrani: Schneider, dr. Brestl, dr. Michl, Sommaruga, Leopold Meier, Bauer i Villa-Secca. Na temże samem posiedeeniu wybrano wydział sejmowy, mianowicie zostali wybrani, z posiadaczy dóbr: Karoł Sułtner, z miast, dr. Felder, z gmin wiejskich, dr. Bressl, z całego sejmu radca sądowy, Arneth, von Dük i von Czedich, zastępcami, br. Geusau, dr. Dienstl, Thomas, dr. Trotter, dr. Wrann i Löschnigg. Nareszcie wybrano jszcze wzmocnienie wydziału krajowego do roztrząśnienia budżetu na rok 1862. Wybrani zostali prałat Klosterneuburgski, Hook, Reckenshusz, Thomas, Wrann i Winterstein. Zresztą odczytano na tem posiedzeniu kilka wniosków, które poruczono wydziałowi krajowemu, dalej wniosek rządowy względem odroczenia sejmu po ukończonych wyborach do Rady Państwa i Wydziału krajowego, nareszcie uwiadomienie rządowe, że Minister Stanu zamianował komisyę do przyjmowania Radców Państwa pod kierunkiem 1go komisarza obwodowego Józefa br. Hardtl, która ma polecenie wydawać członkom obu Izb karty legitymacyjne i być im pomocną w innych potrzebach. Po odbyciu tych wszystkich spraw, ogłosił Marszałek Sejm za odroczony i pożegnał zgromadzenie stosowną przemową, które się rozeszło śród okrzyków na cześć Cesarza.

Czechy. Osnowa protestu Riegiera założonego w Sejmie czeskim z powodu wyboru posłów do Rady Państwa, (którego treść podana jest w Głosie nr. 90), brzmi dosłownie jak następuje:

My niżej podpisani posłowie sejmu czeskiego jesteśmy przekonani, że królestwo Czeskie, nasza ojczyzna droga, jest niezaprzecznie osobą prawną, że ma prawa niezbyte, uznane za podstawę przyszłego urządzenia naszego dyplomem Naj. Pana Cesarza i Króla z d. 20. paźdz. 1861. Uznajemy, że co list ten cesarski zawiera z praw królestwa Czeskiego w sobie i co ogłoszą za sprawę całego Państwa na poparcie celów całego państwa, to może słusznie za takową być uważane. Upatrujemy w liście tymże skutki politycznej mądrości, ze strony władcy naszego chęć otworzenia narodom swym łatwiejszej i świetnej drogi do swobody. Wierzymy w to najmocniej, iż co pozostało w liście tym niejasnego i to byłoby się rychło wyjaśniło, gdyby zaufanym narodu czeskiego była się nastręczyła sposobność wynurzyć się o tej sprawie przed Najjaśniejszym Panem.

Ustawa Państwa, równie jak ordynacya nowa dla król. czeskiego z d. 26 lutego b. m, były niestety, ułożone bez wszelkiego udziału takowych mężów zaufania, a przeto stało się: że przeciw zamiarowi Cesarza i Króla jak z pewnością tuszymy, że zasady nieodwołają dyplomu z d. 20 paźdz., które przez szerokie ustawy miały wejść w życie, niezostały zupełnie dokonane.

Królestwo nasze nieotrzymało przez nie samorządztwa w takiej mierze, w jakiej mu przystaje, bez jakiej się obejść niemoże, jeżeli niema być wystawione na utratę zupełną swej prawnej osobistości; nadto nałożona oktrojowana jest ordynacya wyborcza we wielu względach nierówna i niesprawiedliwa; gdyż wedle niej jest większość czeskosłowiańskiego obywatelstwa, która stanowi oraz większość pod względem wymiaru podatku, na sejmie przez sztuczny wybieg w mniejszości reprezentowaną. Przez to jest wszelka mo żność poprawienia ustawy i ordynacyi wyborczej wedle potrzeb królestwa i większej części obywatelstwa jeżeli niezupełnie usunięta, to przynajmniej bardzo uszczuplona.

My, na podpisach wyrażeni posłowie, wstąpiliśmy do sejmu, złożonego na zasadzie tejże ordynacyi wyborczej, aby okazać doświadczeniem samem, jak dalece słuszne są obawy nasze o prawa i swobody naszego królestwa, pochodzące z wprowadzania rzeczonej ustawy.

Dotychczasowe czynności sejmu stwierdziły naszą obawę. Głosowanie przy wyborach do wydziału krajowego d. 15. kwietnia okazało że w skutek niestosownej ordynacyi wyborczej oddano rozstrzygnięcie o sprawach większości w ręce stronnictwa, o którem wątpić musimy czyli dzieli z nami dbałość o prawa królestwa czeskiego, którą każdy członek zastępstwa krajowego powinien być zarówno przejęty, jak dbałością o zachowanie całego państwa.

Jeden z naczelników tego stronnictwa usprawiedliwił naszą obawę głosząc na posiedzeniu z d. 16. kwietnia publicznie i umyślnie, że się nie przyznaje do zasług herbu króla czeskiego, tylko jedynie do herbu Wielko-Austryi, a nawet nazwał, w mojem i współwyznawców swoich imieniu, przeciwnikami mnóstwa tych, którzy się z nim nie zgadzają zapisując do protokołu jej znanego swój protest. —

Większości głosów, któremi to stronnictwo na sejmie włada, powierzony jest wybór posłów czeskich do Rady Państwa, wybór osób tedy mających zabierać głos stanowczy w imieniu królestwa naszego, względem postanowienia przyszłego stosunku prawnego do reszty Państwa. Niewątpliwa jest, że gdyby to stronnictwo korzystało z niestosownej ordynacyi wyborczej zupełnie, zadołoby temi wyborami do Rady Państwa ranę ciężką prawom królestwa czeskiego, albowiem byłaby reprezentowana w Radzie Państwa mniejszość, miasto większości narodu. My podpisani nie chcieliśmy być współwinowajcami krzywdzicieli praw naszej ojczyzny i osiągnąć na nasze imiona skargi potomstwa. Dla tego mieliśmy zamiar nie brać wcale udziału w tych wyborach, dopóki nie doznałaby ustawa krajowa z 26. lutego i połączona z nią ordynacya wyborcza takiej poprawki, przez którąby się stała wiernym spełnieniem woli naszego dostojnego monarchy wyrażonej w powyż wspomnionym dyplomie cesarskim.

Niechcąc jednak niezważać na głosy mężów umiarkowanych, zamierzających pojednać nas z drugim stronnictwem, i pomnożyć w ten sposób przeszkody ku odrodzeniu silnej i wielkiej Austryi, na którym nam niemniej zależy niż przeciwnikom naszym a chcąc raczej przyczynić się ku temu, aby całe państwo było reprezentowanem Radzie Państwa w nadziei, że wtedy tylko mogłaby ta rada dolegliwościom naszym zaradzić. Ustąpiliśmy tymczasem od tego zamiaru i chcemy brać udział w wyborach do Rady Państwa, abyśmy doświadczyli czy stronnictwo mające większość na sejmie, użyje tejże ku stłumieniu żywiołu czeskiego a utwotrzenie niesprawiedliwej reprezentacyi królestwa czeskiego w Radzie Państwa.

Gdyby zaś obawy nassze ziścić się miały, na ten wypadek warujemy się przeciwko wszelkiemu uszczupleniu praw, któreby ztąd mogło wyniknąć dla naszego królestwa, gdyż sejmowi czeskiemu, dopóki na podstawie niniejszej ustawy i ordynacyi wyborczej jest złożony, równie jak członkom Rady państwa przez niego wybranym nieprzyznajemy prawa naruszenia lub uszczuplenia praw korony czeskiej, które się opierają na dawnych traktatach, ustanowieniach i ordynacyach krajowych równie jak na sławnem odnowieniu i rozszerzeniu tychże przez naszego najmiłościwszego władzcę. Warujemy sobie urządzić według tego nasze dalsze zachowanie w obrębach prawa i ustaw.

— „Wyższo-austrkacki sejm“ został dnia 20. kwietnia b. m. po wysłuchaniu sprawozdania deputacyi wysłanej do Cesarza z adresem lojalności zemknięty, czyli raczej odroczony.

— Morawski sejm odroczył się dnia 20. kwietnia, przyjąwszy jednogłośnie poprzednio wniosek względem rewindykowania domu stanowego, przyspieszenia spraw indemnizacyi i przekazawszy rozmaite wnioski wydziałowi krajowemu.

— Lublański sejm zamknął posiedzenia swoje dnia 20. kwietnia śród okrzyków na cześć Cesarza.

— Dalmatyński sejm wybrał dnia 20. kwietnia radców Państwa, uchwaliwszy poprzednio adres dziękczynny do Cesarza i ułożenie drugiego adresu z prośbą o rychłe uprowawadzenie w czyn dalmatyńskiej ordynacyi krajowej. Radcami państwa zostali wybrani: Lapena, Radmilli, Bujas, Giovanni, Machiedo, Tripkovich, a ponieważ Radmilli i Tripkovich nie przyjęli, więc wybrani w ich miejsce: degli Alberti, Jerkovich, gdy zaś ostatni także wyboru nie przyjął, więc został wybrany Gliubissa. Zastępcami wybrani zostali Giovanno, Smerchinich, Difnico Buglian i Tripkovich i Vorarlbergski sejm został dnia 18. kwietnia odroczony.

Podobnież sejm karyntski w Klagenfurcie został odroczony dnia 17. kwietnia. Sejmu tego posiedzenia odznaczają się tem, że zapewnił sobie wpływ bezpośredni i znaczny na ułożenie budżetu na rok 1862, że zażądał zniesienia cła na sól od granicy tyrolskiej, bardzo dla tamtejszych mieszkańców uciążliwego, że żądał usunięcia cłowych granic między prowincyami; nareszcie ze polecił Wydziałowi krajowemu sprawiedliwy i stosowny podział kwaterunku kraju. Oprócz tego należy przypomnieć, że sejm ten wynurzył życzenie, aby wydana została ustawa zabezpieczająca wolność mowy na sejmie.

— Na sejmie styryjskim przedłożył poseł Rechbauer dnia 19. kwietnia wniosek bardzo ważny następującej osnowy: „Gdyby Cesarz miał odmówić rychłego zwołania sejmu w celu uchwalenia budżetu na r. 1862, i gdyby w takim razie musiał Wydział krajowy, wzmocniony komitetem dwunastu delegatów, sam radzić i stanowić o budżecie, w takim razie powinni być stosownie do §§. 16 i 20 ordynacyi krajowej wszyscy posłowie sejmowi powołani i o dniu i godziny narad zawczasu uwiadomieni. Dnia 20. b. m. miał sejm odroczyć swoje posiedzenia.

— Czeski sejm. Udzieliliśmy wczoraj wiadomości o posiedzeniu odbytem dnia 19. kwietnia, które było całe zajęte debatą nad wnioskiem posła Riegera o amnestyę dla skazanych za polityczne wykroczenia (Vergehungen). Przytoczyliśmy mowców, którzy powstawali przeciwko i tych, którzy mówili za wnioskiem. Dziś podajemy według najświeższych wiadomości skutek głosowania. Głosowano imiennie, za wnioskiem było jakeśmy donieśli głosów 188, przeciwko temu 36. Tych 36 wymieniają dzisiaj dzienniki, są to następujący posłowie. Kardynał, arcybiskup; xiążęta; Wincenty Anersperg, Max Fürstenberg, Lobkowilz, Karol i Adolf Schwarzenbergowie; hrabiowie: Clam Martinite, Ottokar Jaromir i Eugeniusz Czerninowie, Harrach, Hartig Merkandin, Moszin, Ervein i Józef Nostizowic, Rothkirch, Panthen, Schönborn, Sternberg, Franciszek, Leon i Theodor Thnnowic, Waldstein, Wallis, Wolkenstein, Zedtwitz, baronowie: Mallovetz, Zesner; szlachta: Bohusz Ottoschütz, Eisenstein Karol Korb Korb von Weidenhein, Neupauer Peche, Weidele, dr. Fischer i naczelnik powiatu Sandtun Posiedzenie z dnia 20 kwietnia, rozpoczęło się po odczytaniu z wykłem protokołu i nowo przedłożonych wniosków dalszem ogłoszeniem skutków wyborów do Rady Państwa. Wybrani zostali: z Karlsbadu dr. Alojzy Brinz, z większych posiadłości: hr. Michał Karol Althan, hr. Józef Wratislaw, dr. Franciszek Taschek, hr. Wojciech Nostitz, hr. Karol Rothkirch-Panthen, hr. Henryk Clam-Martinitz, Bernart Atanazy opat cystersów w Osieku, hr. Edmund Hartig, dr. Karol Fischer i Waleryan Jirsik biskup z Budziejowiec. Dla miasta Pragi wybrany dr. Leopold Haasnar, z gmin miejskich: dr. Józef Pracheński, komisarz górniczy Szymon Dworzak, Jan Liebig, Józef Pfeifer, dr. Józef Zikmund, Klemeos Bachoffen von Echt, dr. Wacław Fleischer, dr. Teodor Haszmann, z gmin wiejskich: dr. Pranciszek Palacky, i inni o których wczoraj już wiadomość podaliśmy, dodać tylko należy, że są po większej części ze stronnictwa narodowo czeskiego wybrani, wyjąwszy ministra stanu Szmerlinga, przezydenta sądu krajowego Weidele i trzech lub czterech barwy nieznanej. Wybory nie sa jeszcze skończone, pozostaje jeszcze do wybrania z wielkich posiadłości 5, a z gmin wiejskich 6 posłów, na których miano głosować tegoż samego dnia. Nastąpiło odczytanie sprawozdania względem ustanowienia Wydziału krajowego. Obszerne to sprawozdanie kończy się następującemi wnioskami:

1. Wydział krajowy ma objąć z rąk rządu równie, jak z dotychczasowego wydziału stanowego, wszystkie pod zarządem tychże będące fundusze i o tem zdać sprawę sejmowi.

2. Ma dalej sprowadzić zarząd tychże funduszów i zdawać rocznie sprawę z takowego.

3. Objąć wszystkie sprawy dotychczasowego wydziału stanowego, a zatem oraz wszystkie archiwa i dokumenta i o tem zdać sprawę sejmowi.

4. Budżet za czas od 1. listopada 1861 do 31. października 1862 dokładnie zbadać, a gdyby sejm tego uczynić nie mógł, wyjednać u cesarza najwyższa sankcyę takowego. Oprócz tego poczyniła komisya wnioski względem dyet i płacy członków wydziału. Płacę dla najwyższego marszałka 8000 złr. Dla pojedyńczych 2100 złr. dotychczas pobierał najwyższy burgrabia 15000 złr. i 2000 złr. dodatku z funduszu domestykalnego, deputowani stanowi ze stanu panów i szlachty po 2000 złr. z duchowieństwa po 1000 złr., ze stanu mieszczańskiego po 900 złr. Dotychczasowych stanowych urzędników i służbę ma wydział zatrzymać, a względem mianowania nowych poczynić sejmowi propozycye. Dyety wyznaczone dla posłów sejmowych po 5 złr. dla posłów do Rady Państwa po 8 złr. Najwyższemu marszałkowi ma być wypłacona suma 800 złr. na wynadgrodzenie urzędników i sług używanych w czasie posiedzeń sejmowych. Nad temi wznioskami rozpoczęto debatę.

Poseł Zap zwrócił uwagę sejmu na to, iż nie wszystkie fundusze krajowe, który według ustawy powinny należeć pod zarząd sejmu, są wyliczone w sprawozdaniu komisyi. Wymienił poseł kilkanaście funduszów, a między temi: Religijny, naukowy i szkół normalnych, które od lat 80 znajduje się pod tajemnym zarządem urzędów, oprócz tego wymienił kilkanaście funduszów i fundacyj nie oddanych jeszcze sejmowi, i wzniósł, ażeby sejm uchwalił 1. wezwać rząd, ażeby zwłaszcza czeski fundusz religijny, naukowy, szkół normalnych, nareszcie wszystkie inne fundusze i fundacye, które dotąd pod bezpośredniem zarządem władz rządowych zostają, a wedle swego założenia za własność krajową wedle przeznaczenia zaś za istotną część majątku krajowego uważane być muszą, były oddane pod zarzad nowego ziemskiego sejmowego wydziału. Podobnież, 1. ażeby nadzór nad lokalnemi funduszami dobroczynnemi w Królestwie czeskiem, wydziałowi sejmowemu poruszony został. 2. ażeby nowemu wydziałowi sejmowemu polecić porozumienie się w tej mierze w imieniu sejmu z władzami rządowemi. Marszałek był zdania, aby wniosek ten odesłać do osobnego wydziału. Na wniosek wszakże posła Riegera uchwalono, ażeby w ogóle upoważnić wydział sejmowy, do wybadania wszelkich funduszów i majątków krajowych. Drugi i trzeci wniosek komisyi przyjęto większością głosów. Co do 4tego po dłuższej debacie przyjęto poprawkę marszałka, ażeby w budżecie na r. 1862. co do 1. kwartału, wrazie, gdyby się sejm nie zeszedł na czas, trzymał się budżetu z roku 1861, zresztą żeby na wszelki sposób przedłożył sejmowi budżet na rok 1862. Wniosek co do płac i dyet przyjęto.

Węgry. Izba niższa już się ukonstytuowała d. 19. b. m. Prezydujący z kolei wieku Palóczy i nowo obrany marszałek Koloman Ghyczy, przemawiali po nich obaj wicemarszałkowie Tisza i Podmaniczky. Marszałek uwiadamia Izbę o listach nadesłanych do biura mianowicie między innemi wybranych na reprezentantów Simonyiego (z Londynu) i Pulszkiego (z Turynu) z prośbą, aby Izba usunęła przeszkody, z powodu których nie mogą zajmować miejsc swoich. — „Mag. Szajto“ zamieszcza oświadczenie hr. Karolyiego, według którego tenże zaprzecza rozmowie mianej z niektórymi starozakonnymi w sprawie emancypacyi wszelkiego charakteru publicznego, i chce aby takowa była uważaną za prywatną zdań zupełnie indywidualnych. Nie powziął on postanowienia jakiejkolwiek bądź doniosłości, a nie będąc do tego upoważnionym ani uprawnionym nie

oświadczył ani oświadczyć niemógł, jakoby i [illegible] posłów za emancypacyą głosować miała.

Kroacya Na posiedzenie d. 17 b. m., złożył ban na stole Izby cztery wnioski rządowe, które według jego zdania miały być odczytane, potem miano przystąpić do wyboru wydziału albo sprawdzania wyborów i komisyi dla wypracowania porządku Izby, nareszcie oświadczyć, że sejm uważa się za ukonstytuowany. Wniosek p. Prica, że sejm nie może się uważać za ukonstytuowany dopóki nie będzie ukończone sprawdzenie wyborów przyjęto jednogłośnie, odłożono zatem odczytanie propozycyi królewskich aż do ukończenia sprawdzania wyborów, i wybrano ku temu pięć komitetów.

Francya.

W senacie przypadła dnia 17. b. m z porządku dziennego petycya, która żąda, ażeby nadane przez Napoleona I. tytuły szlachectwa, za dziedziczne ogłoszono. Baron Vincent rozwodził się długo i szeroko nad społeczną instytucyą szlachectwa, które już nie ma żadnych przywilejów tylko prerogatywę dawania dobrego przykładu życiem szlachetnym i wszystkim sprawom państwa poświęconem. P. Tourgain zażądał przejścia do porządku dziennego. W końcu uchwalił senat znaczną większością odesłać petycyę do ministra sprawiedliwości. —

W izbie prawodawczej dyskutowano nad wnioskiem do ustawy, ażeby dodatki do gazet jeśli zawierają sprawozdanie ich od stępla i portoryi uwolniono. P. Olivier przemawiał przy tej sposobności za zmniejszeniem stęplu od gazet w ogóle. Komisarz rządowy twierdził, że obecna koncesya w tej mierze jest już nadzwyczajnie wielka. W końcu przyjęto wniosek większością 221 głosów.

Wieści o bliskiem rozwiązaniu Izby i rozpisaniu nowych wyborów ucichły zupełnie. Mówią, że większa część prefektów oświadczyła się przeciw temu krokowi.

Kronika.

(Panna F y, pianistka. — Teatr polski z dnia 22 b. m)

— W tych dniach przybyła do naszego miasta panna Teresa Fiby, znana zaszczytnie w muzykalnym świecie i bardzo wysoko ceniona pianistka. Występując dopiero od niedawna przed publicznością, nie zdobyła jeszcze sobie tak rozgłośnego imienia, któreby ją postawiło z najpierwszemi na równi. Jednakże kilkoma koncertami, w których się dała słyszeć nad Renem i w Wiedniu, zwróciła na siebie bardzo już głośną uwagę znawców. Jednym z najsurowszych sędziów muzyki jest publiczność wiedeńska i zaprawdę, że trudnoby dziś nawet policzyć te muzykalne talenta, które acz najpochlebniej sądzone gdzieindziej, pod ciosami tamtejszej krytyki padły: o grze panny Fiby znajdujemy najwdzięczniejsze wzmianki w dziennikach wiedeńskich a zarazem niejednokrotną przez znakomitych znawców wypowiedzianą wróżbę, że talent jej godzien już dziś rozgłośnego uznania, wielką ma przyszłość przed sobą. Sąd taki jest dostateczną rękojmią prawdy. Panna Fiby wystąpi tu po raz pierwszy we czwartek. Pora obradującego sejmu nie jest najszczęśliwszą dla koncertów; jeżeli jednak jakakolwiek rozrywka może być pożyteczną dla nas w tej chwili, to zapewne najpożyteczniejszą ta, która za pomocą strojnych ze sobą dźwięków wlewa w nasze serca harmonią, tak koniecznie nam dzisiaj potrzebną.

— W poniedziałek przedstawiono w teatrze najznajomszą bez wątpienia operę polską, t. j. „Krakowiaków i Górali“ J. N. Kamińskiego. Mając na względzie, że chociaż tej sztuce wiele do doskonałości brakuje, a jednak ona jedyną prawie jest w swoim rodzaju, jedynym prawdopodobniejszym obrazem życia i uczuć ludu naszego, witamy chętnie każdorazowe jej przedstawienie. Z tego zaś znowu względu życzylibyśmy sobie widzieć ją coraz lepiej odgrywaną — czego dotychczas przynajmniej oczekujemy nadaremnie. Poniedziałkowe przedstawienie nie było także o tyle zadawalniającem, ile po kilkuletniem ćwiczeniu wymagać można. Bywały sceny, w których uderzał brak przejęcia się artystów sytuacyą i charakterami odpowiedniemi, bywały chwile zdradzające wcale nie wzorowy porządek za kulisami, chwile najrzeczywistszej przerwy w grze przy podniesionej kurtynie i znacznej ilości osób na scenie, niewiedzących prawie co począć ze sobą. Słowem bywały chwile nieporządkiem i lekkomyślnością ubliżające zarówno publiczności jak sztuce i scenie polskiej. Ani śladu nawet chęci upiększenia i udoskonalenia gry. Tańce odznaczały się jaknajzupełniejszym przymusem. Brakło ochoty, brakło osób itp. Wymagamy słusznie i spodziewsmy się, że dyrekcya zechce na przyszłość zapobiedz tym wszystkim brakom. Co się zaś tyczy pojedyńczych osób, mielibyśmy tu także kilka uwag do zrobienia. Dorotę grała panna Targowska, i odpowiednio talentowi swemu przedstawiła ją bardzo dobrze. Lecz również odpowiednio niektórym ułomnościom rutyny swej, pozostawiła panna T. małe modulacye do życzenia. Z tych najważniejszą byłoby poniechanie owych nadestetycznych i nadnaturalnych gestów i ruchów, zwłaszcza niepotrzebne a pompatyczne podawanie i wznoszenie ręki, które w innych rolach jest tylko zbytkowem, Dorotę zaś nadzwyczaj krzywdzącem. Nie brak mu zaś i innych smutnych skutków. Tak w polonesie z Miechodmuchem podobnego rodzaju podanie ręki tancerzowi przez pannę T. stało się powodem, że wszystkie następne pary śród najdziwaczniejszych gestów łączyły się, na których widok Krakusy z gniewu zapłonąćby mogli. Podobnych excentryczności dopuszczał się także p. Nowakowski syn, zwłaszcza w zbytecznem unoszeniu się w deklamacyi. Sądzimy także, że poczciwemu i otwartemu Jonkowi przystałby lepiej swobodniejszy wyraz twarzy jak cokolwiek za naiwne spuszczanie oczu w ziemię i zamyślanie się w rodzaju, którego określenie brzmi jeszcze nieprzyzwoiciej niż naiwność. Ceniąc dobrą chęć panny Alszerównej musimy jednak wyznać, że rola Basi jest dla niej jeszcze za nieodpowiednią, i że rola ta przystałaby raczej pannie Łagowskiej lub innej, więcej wprawy i rutyny posiadającej artystce. Wreszcie jeszcze raz upominamy się o większą troskliwość i uwagę, o poniechanie nieprzyzwoitych, bo zbytecznych i gry zupełnie nie tyczących się szeptów na scenie, zwłaszcza gdy trzeba ekonomowi służyć za kuma, do zego musi krakowian Bryndus upominać.

Dziś będzie przedstawiony w teatrze polskim obrazek dramatyczny A. Małeckiego pod tytułem: „Mazury w krakowskiem, czyli Wieniec Grochowy“, w którym wystąpi po raz pierwszy w roli gościnnej p. Adam Miłaszewski.

Kursa lwowskie

wydawane przez Izbę handlową.

Dnia 23 kwietnia.				gotówką
Dukat holenderski	wal. austr.			6 zł. 93 c.
Dukat cesarski	„	„		6 „ 95 „
Półimperyał zł. rosyjski	„	„		12 „ 3 „
Rubel srebrny rosyjski	„	„		2 „ 31 „
Talar pruski	„	„		2 „ 21 „
Galic. listy zastawne w w. a.	„	„		81 „ 40 „
Galic. listy zastaw. w m. k. za 100 zł.			bez kuponów	85 „ 30 „
Akcye galic. kol. żel. Karola Ludwika			bez kuponów	157 „ 50 „
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne			bez kuponów	63 „ 75 „
5% Pożyczka narodowa				75 „ 80 „

Telegrafowany kurs wiedeński papierow i wexli.

Dnia 23 kwietnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 76.40 Metaliki po 5% za 100 zł. 64.80 po 4½% za 100 złr. —.—; po 4% za 100 złr. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—. Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narod. sztuka 727.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 163.—. Wexlów: Augsburg za 100 zł. południowo-niemieckie, waluty —.— Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 148.40. Medyolan za 100 zł. w. a. —. —. Paryż za 100 fr. —.—. Monety: Dukaty c. mennicze —.— dukaty c. pełnej wagi 7.02. korony —.—. półkorony —.— Ażio od srebra 147.75.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22. kwietnia.

Hotel rosyjski. Berezowski Henryk z Wodnik.

Hotel Langa. Reyer Alfred, c. k. kap. z Tryestu. Plitzner, Pokorny Aloizy Batsch, Zombery Michał, c. k. rotmistrze. Bar. Romberg, c. k. major, Gortard Henryk c.k. ppułkownik, Br. Schloinig Teodor, c. k. pułk. z Gródka

Hotel angielski. Jaworski Apolinar z Ordowa.

Wyjechali ze Lwowa.

PP. Szlascy Adam i Stanisław do Rzeplina. Zwolski Juliusz i Barzykowski Michał do Brynic górnych. Gąsiorowski Józef do Wolina. [illegible]ersa Julian do Krowicy.

INSERATY.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie.

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż Rada nadzorcza Towarzystwa na posiedzeniu członków dnia 9. lutego b. r. obrała w moc §. 95 Statutu, pełnomocnikiem we Lwowie p. **Bielińskiego Edwarda**, — dyrekcya zaś zamianowała p. **Soleckiego Leona** swoim sekretarzem jeneralnym we Lwowie.

Biuro to Reprezentacyi Dyrekcyi załatwiać będzie sprawy Towarzystwa we Lwowie i wschodnich obwodach kraju, mianowicie w Lwowskim, Samborskim, Żółkiewskim, Stryjskim, Złoczowskim, Brzeżańskim, Tarnopolskim, Stanisławowskim, Kołomyjskim, Czortkowskim i na Bukowinie.

Swiadectwa (police), tudzież wszystkie dokumenta i pisma wychodzące od Reprezentacyi, pełnomocnik wraz z sekretarzem generalnym prawomocnie podpisywać będą. W razie nieobecności pierwszego lub drugiego, zastępować będzie nieobecnego pan **Pilecki Władysław,** sekretarz i szef rachunkowości w rzeczonym biurze.

Kraków dnia 13. kwietnia 1861 r.

Dyrekcya:

H. Wodzicki. Biesiadecki.

Nr. 289. D. D. T. (82 2—3.)

DYREKCYA TOWARZYSTWA wzajemnych ubezpieczeń od ognia W KRAKOWIE.

Podając do wiadomości publicznej zamieszczony poniżej spis dotąd ustanowionych Ajentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, Dyrekcya zarazem oznajmia, iż tak jej biuro w Krakowie w domu Wgo Wysockiego pod l. 124 na przedmieściu Kleparz znajdujące się, jako też biuro Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie w domu JW. hr. Karnickiego przy ulicy Majerowskiej umieszczone, a wreszcie Ajenci o których mowa, zaopatrzeni zostali we wszystkie druki i formularze do przyjmowania zabezpieczeń potrzebne.

Uprasza przeto Dyrekcya Członków Towarzystwa jak niemniej tych wszystkich, którzyby własności swoje od dnia 1go maja b. r. zabezpieczyć sobie życzyli, aby w tym celu już **z dniem 20 kwietnia b. r.** poczynając do biur wymienionych lub bliższych sobie ajentów zgłaszać się raczyli.

Kraków dnia 6 kwietnia 1861 r.

Dyrekcya

Hr. Wodzicki. Biesiadecki.

Spis Ajentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia W KRAKOWIE.

Miejsce pobytu ajencyi.	Nazwisko Ajenta.		
Biała	Przybyłko Andrzej,	Mielec	Ostrowski Jan.
Bełz	Dr. Neupauer Ambroży.	Myślenice	Sendler Franciszek.
Bóbrka	Czarnik Jakób.	Nowy Sącz	Freund Sebala.
Brody	Gomoliński Julian.	Nowy Targ	Kamiński Ludwik.
Brzeżany	Prawecki Eust. dr. pr.	Oleszyce	Studziński Soter.
Brzostek	Ujejski Bolesław	Oświęcim	Niedzielski Adam.
Brzozów	Korczyński Jan.	Podgórze	Siedecki Alexander.
Buczacz	Lewicki Antoni.	Podhajce	Wirski Władysław.
Czortków	Strzelbicki Józef.	Przemyśl	Nowakowski Henryk.
Dąbrowa	Darski Erazm.	Rudki	Filipowski Bogusław.
Dębica	Koszykiewicz Michał.	Rymanów	Biliński Stanisław.
Drohobycz	Stokłosiński Szczęsny.	Rzeszów	Krajewski Anzelm.
Dukla	Langie Jan.	Sanok	Zarewicz Jan.
Dynów	Friszman August.	Sądowa Wisznia.	Osmólski Jan.
Dzików	Giziński Narcyz.	Sokal	Kwieciński Ignacy.
Frysztak	Biliński Władysław.	Stanisławów	Borecki Józef.
Gorlice	Kromkaj Jędrzej.	Sniatyn	Kamil Henryk.
Grzymałów	Bauer Józef.	Tuchów	Łopuszański.
Husiatyn	Kniaziołucki Wincenty.	Tarnopol	Przyłuski Albert.
Jarosław	Wilczyński Adam.	Tłuste	Reiss Franciszek.
Jasło	Steinhaus Józef.	Ustrzyki dolne	Riedel Wiktor.
Kałusz	Jabłonowski Franciszek.	Wadowice	Warzeszkiewicz Stan.
Kołomyja	Alexandrowicz Felix.	Wojnicz	Wiśniewski Konstanty.
Krosno	Włyński Tadeusz.	Zaleszczyki	Kodrębski Józef.
Krzywcze	Pazirski Stefan.	Złoczów	Riedl Jan Paweł.
Lutowiska	Martini Henryk.	Żółkiew	Nabielak Robert.

Bióro Ajencyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, otwarte zostało w Przemyślu dnia 20. kwietnia r. b. w domu pana Praczyńskiego w rynku pod liczbą 13

(97. 1—1) *Henryk Nowakowski*, ajent.

Niżej podpisany poleca szanownej publiczności swą **zręczność w operacyi nagniotków** bez najmniejszego uszkodzenia ciała; udziela też plastrów w tym celu. Bliższą wiadomość w rosyjskim hotelu Hoffmana w kredensie.

89 3—3

A. Orzechowski.

Powóz wiedeński

poczwórny z fabryki Brandmajera—bardzo mało przejeżdżony, jest z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość w domu Penthera, Nr. 804¼ na drugiem piętrze. 91. 2—()

Do najęcia.

Przy ulicy Jezuickiej N. 719, w kamienicy p. Józefego, pierwsze piętro z balkonami, stajniami wozowniami i wszelkiemi przynależytościami, albo całe, albo podzielnie na 8 i pięć pokojów.

REVUE CONTEMPORAINE

RECUEIL UNIVERSEL FONDÉ LE 15. AVRIL 1852, ET RÉDIGÉ PAR DES MEMBRES DE L'INSTITUT, DES SÉNATEURS, DES DÉPUTÉS, DES MEMBRES DU CONSEIL D'ÉTAT, DES MAGISTRATS, DES OFFICIERS DE TERRE ET DE MER, DES PROFESSEURS ET LA PLUPART DES ÉCRIVAINS DISTINGUÉS DE L'ÉPOQUE,

Sous la direction de

M. LE Vte A. DE CALONNE.

PARAISSANT DEUX FOIS PAR MOIS, LE 15 ET LE DERNIER JOUR DU MOIS,

Par volumes de 200 à 230 pages, et formant chaque année six gros tomes de 800 à 1000 pages. — La 2e série a commencé le 1er janvier 1858.

La Revue contemporaine s'est toujours occupée, avec un soin particulier, des intérêts, des besoins et des droits de la Pologne; elle a fait connaître sa littérature à l'Occident, et ressortir le sentiment patriotique dont elle est empreinte.

Parmi les travaux le plus récemment publiés, on remarque surtout:

Une série d'etudes sur les **écrivains et poëtes modernes de la Pologne**, par M. P. DE SAINT-VINCENT, comprenant: **Mickiewicz** (deux études), **Sigismond Krasinski.**

Une autre série sur la **poésie de l'Ukraine**, par le même ècrivain, comprenant: **Bohdan Zaleski**, **Goszczyński**, etc. (deux études).

Ces deux séries seront continuées.

La politique et le progrès sous l'Empire;

L'Allemagne et le droit des nationalités;

Ces deux articles de M. le comte ROGER RACZYŃSKI ont pour but de déterminer le rôle que la France et l'Allemagne **doivent** prendre dans la question polonaise, et de démontrer l'accord de leurs intérets avec les droits de la nation.

Une renaissance littéraire en Bohême (deux études), par M. ALEXANDRE CHODŹKO

La question **de l'affranchissement des serfs en Russie**, examinée au point de vue des provinces polonaises. par M. P. DE SAINT-VINCENT.

La question des nationalités en Autriche. par M. J. E. HORN.

Vicissitudes d'une société agricole en Pologne, par M. A. MOULLART.

La politique de la Russie (correspodance de Dresde).

L'Italie, la Grèce et la Pologne (correspondance de Turin).

La révolution pacifique de Varsovie (chronique politique du 15 mars 1861), par M. A. DE CALONNE.

Les droits de la Pologne et les devoirs de l'Europe, par M. A. DE CALONNE.

Désormais **la Revue contemporaine** publiera chaque mois un ou plusieurs articles sur les questions qui intéressent la Pologne.

ON S'ABONNE: **A Paris** aux bureaux de *la Revue*, rue du Pont de-Lodi, No. 1. — Prix de Paris, par an, **50** fr. — Départements, **56** fr.

Dans le **Royaume**, aux bureaux de poste et chez les libraires. — Prix, **70** fr.

En **Gallicie**, aux bureaux de poste et chez les libraires. — Prix, **69** fr.

Dans le **Grand-Duché de Posen**, aux bureaux de poste et chez les libraires. — Prix, **70** fr.

Pour toute la **Pologne**, on peut s'abonner directement en adressant l'argent avec la demande *au Directeur des postes de Cologne ou à celui de Sarrebruck* (Prusse).

SOLNE I SIARCZANE KĄPIELE w Truskawcu,

w obwodzie Samborskim, słynne w kraju i za granicą ze zbawiennej skuteczności wód swoich, będą otwarte tego roku

dnia 20. maja.

Podpisany postarał się o wszystko, cokolwiek służy ku przyjemności i wygodzie szan Gości. Cukiernia i restauracya równie jak zawsze należycie urządzona, a kapela kąpielowa pod przewodnictwem p. L. **Bogen** uprzyjemni pobyt u wód truskawieckich. Nowo wystawiony **hotel** o 20 umeblowanych pokojach znacznie pomnożył liczbę pomieszkań. **Świeżej żętycy** będzie można dostać **na miejscu**.

Lekarzem kąpielowym stałym będzie równie jak w roku zeszłym **Dr. Geislener** ze Lwowa, a p. **Kleczkowski** aptekarz z Drohobyczy założy na czas kąpielowy **filię** swojej **apteki** w Truskawcu.

Zamówienia przyjmuje **„Zarząd zakładu kąpielowego w Truskawcu"** poczta Drohobycz w listach frankowanych.

Tomasz Pasynkowski, dzierżawca.

NAJNOWSZE

na porę wiosenną i letnią

Płaszcze damskie, Mantyle,

Zarzutki, Paletoty, Polonezki axamitne,

jedwabne i ze wszelkich modnych materyj wełnianych, oraz prawdziwe białe, haftowane chustki z Crêpe de Chine

przybyły w wielkim wyborze u

J. L. Singera i Spółki

przy placu św. Ducha, miasto Nr. 32. 1. piętro

(87. 2—12)

Obwieszczenie.

Ze strony Dyrekcyi uprzywilejowanego austryackiego banku narodowego, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi **część** rządowej domeny **Jaworów** w Galicyi, oddana temuż bankowi w skutek umowy zawartej pod dniem 18. października 1855 z wysoką administracyą finansową a przyzwolonej ze strony najwyższej władzy.

Dobra te w obwodzie przemyskim o 6 mil od Lwowa leżące, przy głównym gościńcu i przy kolei żelaznej składają się z tabularnych dóbr:

Czernilawa, Olszanica, Załuże, Citula, Stary Jarow, z folwarkami: Nowiny, Nowy Jarow, Zawadów, Wierzbiany, Trościaniec i Jaworów,

tudzież z prawem propinacyi i posiadania młynów oraz z prawem myśliwstwa i gruntami, jakoto:

656½	morgów	roli
298¾	„	łąk
23⅕	„	ogrodów
141	„	pastwisk
705¾	„	stawów
9943¾	„	lasów
62	„	dróg, potoków i nieurodzajnego pola.
Razem 11830	morgów	po 1600 □ sążni.

Oprócz administracyjnych, gospodarczych i leśniczych budynków, są w Jaworowie także młyny, karczmy i domy zajezdne, tudzież browar i budynki mieszkalne.

Publiczna licytacya odbędzie się w banku narodowym we Wiedniu **dnia 13. maja 1861**, rozpocznie się o godzinie **10** przed południem a przed godziną drugą po południu zostanie ukończoną.

Ktokolwiek pragnie brać udział w tej powyżej wyrażonej licytacyi, złożyć ma na ręce licytacyjnej komisyi 10tą część ceny wywołania w gotówce, albo w oprocentowanych na okaziciela opiewających austryackich papierach rządowych, według wartości kursu na giełdzie wiedeńskiej.

Cena wywołania ustanowiona w kwocie 330,000 zł. wal. austr.

Aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi przyjmować będzie bank narodowy także pisemne oferty.

Pisemne oferty, które mają być należycie ostemplowane i opieczętowane, zawierać mają:

a) Imię i nazwisko, tudzież godność oferenta;
b) kwotę ofiarowaną wymienioną wyraźnie i stanowczo literami i cyframi w w. a.
c) oświadczenie, że ofertującemu znane są warunki przedaży, którym poddaje się bezwarunkowo, nakoniec
d) każda oferta musi być zaopatrzona w 10% wadyum.

Te oferty będą otwierane po ukończeniu ustnej licytacyi.

Przy równych kwotach najwięcej ofiarujących, zostanie niezwłocznie dalsza licytacya przedsięwziętą, albo będzie ustanowiony nowy termin do dowolnej pertraktacyi ofertowej.

Przyjęcie albo zwrócenie najwięcej ofiarującej ceny kupna, które nastąpi w porozumieniu z c. k. ministeryum finansów, uskutecznione zostanie w ciągu zastrzeżonego sobie czasu namysłu 4ch tygodni.

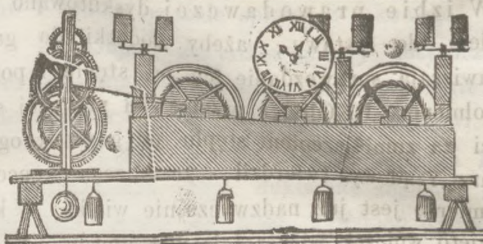
Najwięcej ofiarujący jest obowiązany złożyć w przeciągu 30 dni po uwiadomieniu o przyjęciu owej ceny ofiarowanej w uprzyw. austryackim banku narodowym trzecią część ceny kupna w gotówce, przyczem wadyum złożone w gotówce zostanie wliczone, wadyum zaś złożone w papierach publicznych, zwrócone.

Z pozostającej według tego reszty ceny kupna, uiścić się może nabywca w pięciu równych rocznych ratach, jeżeli licząc od dnia ukończonego oddania dóbr, opłacać będzie od tejże reszty procent po pięć od sta.

Opisanie dóbr, tudzież bliższe warunki sprzedaży mogą być przejrzane w narodowym banku w Wiedniu, w c. k. Dyrekcyi finansów krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz w c. k. urzędzie gospodarczym w Jaworowie, który otrzymał polecenie: ubiegającym się o kupno zezwolić na oglądanie tychże dóbr, i udzielać im odpowiednich objaśnień.

Cudzoziemcom starającym się o kupno, udzielone zostaną na ich żądanie bezpośrednio bliższe warunki sprzedaży.

We Wiedniu dnia 3 kwietnia 1861.



Niżej podpisany skończył nowy żelazny wieżowy **zegar** podług zasad najnowszych, któren silnie i dobrze zbudowany jest, ma cztery naciągi, bije kwadransy i godziny, może od 1go aż do 4rech cyferblatów zastosowany być. Jest do nabycia za mierną cenę. Gdy niżej podpisany za dobrą i trwałą budowę ręczy, jakoteż naprawę starych wieżowych zegarów przyjmuje, ma więc zaszczyt polecać się Szanownej Publiczności. Listy tylko frankowane przyjmują się.

99 1—3 ***Jan Reisel,***
mistrz zegarów wieżowych.

Mieszka na ulicy Krakowskiej Nr. 94 miasto.

Doniesienie handlowe.

Skład korzeni Jana H. Brühla we Lwowie w rynku pod Nr. 47 m. posiada główny skład Herbat czarnych i karawanowych po 3 zł. 25 kr., 4 zł. 50 kr., 5 zł. i 6 zł. — Po odebraniu 10 funtów razem otrzyma do tego kupujący jako dodatek 1 funt. Jako dotychczas uzyskawszy sobie względy szanownej Publiczności, dziękując za takowe — polecając się na dal łasce i łaskawym względom.

prawdziwy sługa

(98. 1—3) **Jan H. Brühl.**

Najnowsze wiadomości.

Z nad granicy Polski donoszą z d. 20. b. m. do Berlina: Minister wyznań zakazuje surowo modłów za ojczyznę w kościołach warszawskich zagrażając krokami prawnemi działającym przeciw zakazowi. (Reskrypt odnośny podajemy wyżej). Dwie wyższe klasy szkoły Radomskiej zostały zamknięte.

Reskryptem namiestnictwa pozamykano wszelkie miejsca w którychby się można zbierać dla roz praw politycznych, a porządek ma być wszędzie utrzymywany przez urzędników i wojsko, a nie przez delegacye obywatelskie. (Obacz wyżej reskrypt dyrektora komisyi spraw wewnętrznych do gubernatorów.) Platonów jedzie do Petersburga w miejsce Wielopolskiego,

Praga, 21. kwietnia. Namiestnik odpowiedział w sposób zadawalający na interpellacyą względem przeprowadzenia równouprawnienia obydwóch języków krajowych w szkołach. Potem przeszedł sejm do porządku dziennego.

Turyn, 21. kwietnia. Dzisiejsza „Italia" donosi, że Garibaldi uda się z powodu osłabionego zdrowia, na kilka dni do Trecchio w pobliskości Cremony. Ratazzi chory.

Myedyolan, 21. kwietnia. „Perseveranza" donosi: Bixio, Medici, Cosenz, Sirtori, i inni jenerałowie zaniechali zamierzonego podania się do dymisyi, w skutek wyjaśnień hr. Cavoura w Izbie danych.

Z Neapolu donosi ten sam dziennik z 20. b. m. że proces przeciw xięciu Cazaniello będzie niebawem ukończony.

Paryż, 19. kwietnia. Turcy odnieśli zwycięztwa nad powstańcami w Czarnogórze i Hercegowinie. Eskadra turecka zabrała jadący pod banderą włoską bryg, który miał na pokładzie broń do Konstantynopola przeznaczoną.

Serajevo, 21. kwietnia. Wszyscy w Mostarze bawiący konzulowie obcych mocarstw, połączyli się w skutek rozkazów otrzymanych od swych ambasadorów z Konstantynopola, ażeby Czarnogórców i powstańców skłonić do zniesienia obsaczenia Nikiszu.

Washington, 10. kwietnia. Prezydent Lincoln wysłał trzy okręty z 500 ludźmi i materyłem wojennym z opieczętowanemi instrukcyami. Obiega pogłoska, że expedycya ta przeznaczona do twierdzy Sumter.

Wydawca: Ludwik Skrzyński. Naczelny redaktor: Zygmunt Kaczkowski. Z drukarni E. Winiarza.